PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 48 (450) SOBOTA, DNIA 10 SIERPNIA 1929 ROKU ROK IX.

ŁÓDŹ — BYDGOSZCZ — POZNAŃ

Stefański (A. K. S.) liderem Biegu po trzech etapach









Pić, pić — oto okrzyk, słyszany na trasie częściej od innych. Na zdjęciu u góry widzimy kasjera Biegu p. Ignaczaka, jak zaspakaja spragniowych kolarzy.

Na zdjęciu z lewej strony, — jedna z tragedyj Biegu — przymusowy postój przed zamkniętym szlabanem kolejowym. Inni uciekają ile sił, a ty stój i patrz bezsilnie na kilometrowej długości pociąg wlokący się jak żółw!



Stefański na finiszu w Bydgoszczy. Wielka biała linja na szosie — cel całodziennego wysiłku zbliża się z każdą chwilą. Dopaść jej, zejść z maszyny i odpocząć — oto jedyne marzenie znużonego zwycięzcy. U góry na prawo trójka kolarzy, prowadzona przez Więcka (pierwszy z prawej). U dołu dr. Borowiński opatruje zawodnika Legii Napieracza.

Dotychczasowe rezultaty II Biegu Dookoła Polski pozwalają już dziś stwierdzić, że od roku ubiegłego zaszły w naszem kolarstwie szosowem znaczne zmiany i że bieg tegoroczny w porównaniu z poprzednim jest niewątpliwym postępem. Przedewszystkiem walka jeźdźców jest bardziej bezpośrednią, tempo wzmożone, a wynik nieprzewidziany. Rok temu Więcek wygrywał jak chciał, obecnie każde zwycięstwo lidera okupione jest trudem nieporównanie większym. Finiszuje dziś przed metą nie jeden kolarz zgóry typowany na zwycięzcę, lecz stawka rywalów, z których każdy może liczyć na pierwszeństwo. To niewątpliwe podciągnięcie, a równocześnie wyrównanie klasy wyraża się najlepiej w porównaniu pozycyj ogólnej klasyfikacji po trzech etapach, na odcinku Warszawa—Łódź—Bydgoszcz—Poznań.

Tak więc pozycję czołową mimo utraty kilku minut na odcinku Bydgoszcz — Poznań zdołał utrzymać zwycięzca pierwszych dwu etapów Stefański, uzyskując na przejechanym dotychczas dystansie 505 klm. czas 18 godz. 6 min. 32 sekundy, co daje doskonałą przeciętną prawie 29 km. na godzinę.

Drugie miejsce zdobył niezwykle równomierny w jeździe ambitny jeździec Legji — Olecki.

Różnica 4-ch minut i 3-ch sekund, dzieląca kolarza Legji od Stefańskiego jest bardzo nieznaczna — wystarczy jeden wypadek czy dzień niedyspozycji, aby nietylko ją wyrównać lecz nawet grubo nadrobić.

Lokata trzecia po trzech etapach przypadła w udziale Kalinowskiemu (W. T. C.), jeźdźcowi typu Oleckiego. Karjera Kalinowskiego jest bogata w zwycięstwa tej miary, jak doskonałe pozycje w biegach klubowych i mistrzostwach szosowych województwa, a nadewszystko świetny zeszłoroczny triumf w 105 klm. biegu Expressu Porannego, w którym pobił najsilniejszą konkurencją krajową. Ogólny czas Kalinowskiego 18:14:12 popsuty został przez ostatni etap, w którym, w stosunku do zwycięskiego Michalaka stracił prawie 10 minut.

Triumfator I-go Biegu—Feliks Więcek (18:17:23) rozpoczął pierwsze etapy nie pod najlepszemi auspicjami. Kto jednak wie, czy stałe polepszanie jego pozycji z 10-ej w pierwszym etapie na 9-tą w drugim i już 3-cią w trzecim nie znamionuje bardzo mądrego rozłożenia sił i stopniowego dochodzenia do szczytu formy.

To samo tyczy się Michalaka (18:20:38), który, nie wątpimy, uczyni wszystko, aby zrehabilitować swe zeszłoroczne niepowodzenie i pokusi się o palmę pierwszeństwa.

Z innych jeźdźców znanych z I-go Biegu kaliszanin Sobolewski uplasował się na 19-em miejscu z czasem 19:04:43. Krawczyk trzeci ze zwycięskiej w roku ubiegłym trójki AKS-u w klasyfikacji drużynowej ma lokatę 22-go z czasem 19:09:38, tuż przed Śliwińskim z W. T. C. (19:10:02). Pechowy łodzianin Kłosowicz zajął miejsce 28-me (19:32:31).

Nagrody w Łodzi za zwycięstwo w pierwszym etapie otrzymali: 1) Kołodziejczyk (Union) Nr. 11 jako pierwszy zawodnik łódzki, czarę kryształową, ofiarowaną przez d-cę OK IV p. gen. Malachowskiego; 2) Stefański (AKS) Nr. 10, jako zwycięzca, 6 garniturów sportowych trykotowych, ofiarowanych przez firmę Schicht i Kahlert; 3) Golde (Makabi, Warszawa) Nr. 75, jako pierwszy zawodnik z żydowskiego klubu nagrodę ofiarowaną przez Barkochbę łódzką; 4) Kalinowski (W. T. C.) Nr. 5, jako drugi na etapie, żeton złoty, ofiarowany przez firmę E. Wedel, Warszawa, 5) Sobolewski (Kaliskie T. C.) Nr. 22, jako trzeci na etapie, żeton srebrny ofiarowany przez firmę E. Wedel, Warszawa.

Oprócz tego Łódź ofiarowała dwie nagrody przy klasyfikacji ogólnej: 6) złoty zegarek, jako nagrodę magistratu m. Łodzi, dla pierwszego łodzianina w ogólnej kwalifikacji i 7) również dla pierwszego łodzianina — puhar, dar łódzkiej Międzyklubowej Komisji Kolarskiej.

Z zawodników lwowskich na plan pierwszy wybija się dotychczas Kiczek (28) i Tropaczyński (25). Pierwszy z nich stale plasuje się bardzo blisko czoła, drugi zaś jedzie z żelazną wytrwałością, mimo liczne upadki, poranienia i defekty.

Młody Kołodziejczyk (Nr. 11), na którego w swoim czasie Przegląd Sportowy pierwszy zwrócił baczniejszą uwagę, prowadzi w klasyfikacji łodzian. Zawodnik ten pod względem nieustępliwości i siły przypomina styl Stefańskiego.

Komisja sędziowska Biegu działa niesłychanie szybko i sprawnie, co w dużej mierze jest zasługą prezesa p. R. Langego, niezmordowanego sekretarza p. Szylinga i chętnie zawsze służących swą pomocą gości pp. Chocznera i Adamowskiego. Wyniki etapów, czasy i klasyfikacja ogólna obliczana jest z niespotykaną w naszych stosunkach szybkością i dokładnością.

Łódź i Włocławek najlepiej, jak dotychczas zrozumiały obowiązek obstawienia trasy, obstawiając przez posterunki punkty istotnie wątpliwe, a nie rozrzucając kolarzy bez planu co kilka kilometrów.

Wszystkie posterunki pomocnicze zdaleka wskazują zawodnikom kierunek, ułatwiając niezwykle ciężką pracę kolarzy.

Woda do picia na trasie Biegu przygotowana jest nietylko przez kluby, kolarzy i organizacje, ale i przez osoby prywatne. Wielkie to ułatwienie dla organizacji i zawodników móc korzystać z wody we wszystkich zamieszkałych punktach.



MARUDERZY

Nieraz trudno jest przedrzeć się ku czołu przez tumany kurzu. Ale ambicja sportowca ponad wszystko. Nacisk na pedały i gazu!



PRZODOWNIK BIEGU

Koszulka, którą w roku ub. przywdział Michalak i Więcek, a w r. b. Stefański i Michalak.



KONIEC ETAPU

Co za szczęście dostać się wreszcie do własnej walizki i zakurzoną, przepoconą koszulkę zamienić na czystą bieliznę!

W OGNIU WALKI I UPAŁU

Relacje naszego wysłannika z 2-go etapu Łódź - Bydgoszcz

Bydgoszcz, 5 sierpnia

W poniedziałek, 5 sierpnia, stanęli zawodnicy na starcie drugiego etapu Łódź — Bydgoszcz (224 klm.).

Do Zgierza (11 klm.) prowadzi szosa brukowana kociemi łbami, która odrazu na wstępie wprowadza w zły humor kolarzy. Dobrze jeszcze, gdy istnieje szeroka ścieżka dla pieszych, ale gdy jej niema? — przecież jazda po takim bruku może niejedno koło kosztować.

Prosimy Boga o Zgierz. Jeszcze kilka defektów — i wpadamy między potrójne szpalery ludzi, między rozstawione organizacje, gęsto rozsypanych kontrolerów — jest Zgierz.

Dwaj „dziesiętnicy" Zieliński (60) i Żak (70) zamykają pochód. Takie bruki działają na nich deprymująco, odbierają chęć do powiększenia tempa i gonienia czołowej stawki.

Za Zgierzem nie jest lepiej. Tyle, że kocie łby ustąpiły miejsca najpodlejszej pod słońcem szabrowanej szosie. Jeżeli pan inżynier drogowy widział zawodników nurkujących po wybojach, reperujących sobie co chwila maszyny i podbijanych niemiłosiernie przez twarde siodełko, to bardzo dobrze: choćby był człowiekiem z kamienia, poreperuje drogę!

Pomimo takich warunków, tempo dyktowane przez czołową piętnastkę, jest ostre. Jadą jakieś 30 klm. na godzinę. Szary, niewyraźny dzień sprzyja jadącym.

— No, do Ozorkowa niedaleko, a potem chyba będzie lepiej.

Do Ozorkowa istotnie niedaleko. Jakieś 15 klm., od Zgierza licząc. Ale taka przestrzeń już wystarcza, by wczorajszy finiszman Sobolewski (22) złamał widelec, by trzem innym zósemkowało koło, by Napieracz upadł na szosę, zdzierając z całego boku skórę, by uszczuplić conajmniej o 15 sztuk zapas kich, posiadanych przez kolarzy.

Za Ozorkowem bieg prowadzi już tylko 8 kolarzy. Defekty i mordercza szosa wycinają raz poraz coraz to inne numery z gromadki.

I tutaj też szosa się nie zmienia. A zresztą może troszeczkę — na gorsze. Droga zaczyna pachnieć skandalem. Zawodnicy zwalniają szybkość w sposób widoczny. Tempo 23!

— Długo jeszcze po takiej drodze? — zapytuje nas któryś z najbardziej poobijanych.

Ze 100 kilometrów; prawie do samego Włocławka.

— O rany! Jak tak, to nima wyścigu. Jedziem wolniutko, — słyszymy dobrze znany akcent warszawski.

Rzeczywiście, dalsze 70 klm. to nie wyścig, a spacer, tyle że nad wyraz męczący.

Napieracz (43) otrzymuje wzmocnienie opatrunku. Z pod zdartej grubej koszulki rysują się na ciele 3 krwawe pręgi. To starte żebra. Z głowy, lekko uderzonej, cieknie krew. Pokaleczony prawy bark, kolano rozbite.

P. dr. Borowiński przemywa, zalewa ranę jodyną, zakłada watę.

— Prędzej, prędzej, panie doktorze, bo Kukieła mi ucieknie, a ja chciałbym usiąść u niego na kółku — mówi pacjent.

Po opatrunku ruszył lepiej od niejednego zdrowego. Twarda, rogata dusza!

Za Krośniewicami grupa czołowa liczy 30 zawodników, a co chwila rośnie jeszcze, bo tyły dochodzą. Niema wyścigu!

Heinich (68), który wczoraj był bardzo dobry, dzisiaj trzyma się wtyle. Widać, że jest zmęczony i że jemu, pomorzaninowi, takie bruki dają specjalną szkołę.

Stefański (10) w biało-czerwonej koszulce leadera Biegu i Śliwiński (4) próbują dla wzmocnienia ucieczki. Chłopcy jednak pilnują się wzajemnie, — nic z tego.

Mijamy Kamienną, Lubień, Kowal. Coraz częściej spotykane żółte chorągiewki kontrolerów sygnalizują zbliżanie się do Włocławka (106 klm.).

Wpadamy wreszcie do miasta. Tłumy. Cały Włocławek na drodze.

Zdaleka widać olbrzymi transparent „Cześć zawodnikom II-go Biegu Dookoła Polski". Ale napisu zdaleka nie widać. Pierwszych kilkunastu myśląc, że to finisz, rozwija szalone tempo i wpada... przed stół założony paczkami z jedzeniem, konwiami herbaty, kawy, wody.

Olecki (42) wpada pierwszy. Ktoś mu pcha czekoladę, dziesiątki rąk częstują napojami, worek w koszulce wypychają jadłem.

Jeden za drugim, cała czterdziestka przyjeżdża, rzuca maszyny na ziemię i spieszy do gościnnego stołu.

Takie przyjęcie zgotowało kolarzom Towarzystwo Kolarzy we Włocławku z prezesem p. Hajdo, jego małżonką, córkami i synem, znanym kolarzem torowym, na czele.

Tuż przed odjazdem red. włocławskiego ABC wręcza naszemu przedstawicielowi nagrodę dla Oleckiego, jako pierwszego we Włocławku — roczna prenumerata tego pisma.

Tu już szosa świetna, tu właściwe rozpoczyna się wyścig dzisiejszy.

O szosach podłódzkich najlepiej świadczyć może fakt, że na 106 klm., dzielących Łódź od Włocławka, kolarze zużyli 4 godz. 20 min., t. zn. jechali przeciętnie z szybkością 24 klm. na godzinę.

Powetują to sobie w dalszej drodze. Straszny upał, który niespodziewanie buchnął z zachmurzonego nieboskłonu, przepala koszulki i męczy nie gorzej od trasy.

Rozwija się ostre tempo i powoli, stopniowo zaczynają się wyłaniać kandydatury na pierwsze miejsca.

Około Służewa, czyli po przejechaniu 150 klm. od Łodzi, notujemy następującą kolejność prowadzenia: w pierwszej grupie idą razem — Orczyk (64), Konopczyński I (14), Kiczek (28), Więcek (31), Gronczewski (8), Wasilewski (7), Stahl (53), Olecki (42), Michalak (52), Kalinowski (5), Stefański (10) i Wisznicki (21).

Dalej jadą: Korsak (6), Włokas (45) i Matlak (48). Olszewski jedzie sam trochę ztyłu.

Dopiero o 1½ klm. za tymi zawodnikami mamy drugą grupę, składającą się z Przybysza (39), Lipińskiego (18), Jońskiego (40), Tropaczyńskiego (25) i Krotkiewskiego (50).

Na czele trzeciej grupy jedzie Kłosowicz (24) i Neszper (66).

Walka o zwycięstwo rozegrała się nie na doskonałej szosie Włocławek — Służewo, ale na pylnym, gliniastym objeździe bocznym, Służewo — Toruń (24 klm.).

Niezwykle malownicza ta droga przedstawiała dla kolarza olbrzymie trudności. Wąska, tak, że zaledwie jeden samochód się zmieści, czasami wysypana żużlem, czasami pokryta na 25 cm. ruchomym pyłem lub sfalowana w przedziwnych skrętach po ostatnim deszczu, twarda, ostra glina. Ciągłe fantastyczne zakręty, niespodziewane spadki, strome pagórki i brak miejsca uniemożliwiały szybkie posuwanie się naprzód. Taka: zapomiana przez Boga i ludzi, boczna, leśna droga.

Na tym szlaku nastąpiło starcie sił i najostrzejsza walka. Kto czuł w piersi dech, kto mógł jeszcze zakręcić ostro pedałami, ten gnał jak szalony, wybierając równiejsze i twardsze brzegi drogi. Kilkakrotnie schodzili wszyscy z maszyn i przeprowadzali je przez istne diuny piasczyste. Raptowne skręty na piachu kończą się kilku nieszkodliwemi wypadkami.

Na Podgórze (przedmieście Torunia na lewym brzegu Wisły) wpada jeszcze czołowa dwudziestka razem.

Omijają Toruń, odcinając tylko maleńki plasterek tego miasta i jadą dalej. Flegmatyczni toruniacy wylegają tłumnie ze swych sklepików i z zaciekawieniem patrzą na pędzących półdjabłów.

— A zaś one brudne są! — dziwią się.

Za Toruniem (na 50 klm. pod metą) następuje stopniowa selekcja.

Więcek (31) inicjuje ucieczkę, rwie ostro naprzód. Naprózno jednak — dochodzą go po walce.

Gronczewski (8), który tak świetnie szedł dotąd, mały Konopczyński (14), Orczyk (64) nie wytrzymuje tempa, wynoszącego 35 klm. Korsak (6) odpada wskutek defektu.

Michalak (52) chce uciec z Więckiem (31) oddalają się nawet o kilkadziesiąt metrów, ale Więckowi przed rodzinnem miastem kicha nawala. Zostaje w rowie.

Olszewski (20), który świetnie się czuje na złych drogach, odpada teraz, na doskonałej szosie. Kiczek (28) nie wytrzymuje. Olecki (42) rzuca nagle rower, pada na ziemię i pręży nogi. Kurcz. Natychmiastowy masaż przywraca wprawdzie władzę w nogach, ale 4 min. stracone.

Już teraz na przodzie pędzi tylko Michalak (52), Stefański (10), Kalinowski (5) i Stahl (53).

Teraz kolej na najsłabszego. Kto odpadnie?

Michalak wywala się na ziemię, ale wstaje natychmiast i odrabia utraconą przestrzeń.

A więc zwycięstwo rozstrzygnie się na finiszu. Kalinowski i Michalak mają najlepszy szpurt — oni rozegrają etap między sobą.

I w takiej właśnie chwili, o krok od triumfu, Michalak raptownie zwalnia bieg, schodzi do rowu.

— Co takiego!

— Guma...

Stahl, podcięty psychicznie wypadkiem kolegi, zaczyna również zostawać w tyle.

A więc Kalinowski i Stefański. Prowadzą się wzajemnie walcząc między sobą. Najbliżej nich jest Olecki, który dokazuje cudów. Po masażu jedzie nadzwyczajnie. Ostatnie 10 km. Oleckiego zrobione po przebyciu przeszło 200 klm. — to tajemnica jego młodych sił i talentu.

Finisz jest pod górkę. Stefański, mocniejszy, lepiej sobie daje radę, wpada na stadjon i bije wśród krzyku tłumu Kalinowskiego o 2 długości. Czas Stefańskiego 8:52:11,4 sek. jest dobry, jeśli zważymy na żar i nadwyraz ciężkie drogi.

Olecki przychodzi o jakieś 450 mtr. za pierwszymi. Dalej wpadają: Olszewski (20) 8:54:01,9 s., Kiczek (28), Michalak (52), Wasilewski (7), Stahl (53) i pozostali.

Na mecie obecny jest dowódca 15 dyw. piechoty gen. Thomme, który wręczył zwycięzcom nagrody, wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, prezes P.Z.T. Wioślarskiego p. Radwan i szereg osobistości ze świata sportowego.

Na stadjonie miejskim rekordowa liczba 3000 publiczności. Ulice zalane tłumem.

Jan Erdman.

Klasyfikacja ogólna po 2 etapach (369 klm.) przedstawiała się następująco: 1) Stefański (10) 13 godz. 07 min. 48 sek., 2) Kalinowski (5) 13:12:46 sek., 3) Olecki (42) 13:18:49 sek., 4) Kiczek (28) 13:22:47 sek., 5) Olszewski (20) 13:23:46 sek., 6) Więcek (31) 13:25:45 sek., 7) Stahl (53) 13:28:28 s., 8) Michalak (52) 13:29:01 sek., 9) Kołodziejczyk (11) 13:31:54 sek., 10) Konopczyński I (14) 13:33:04 sek. Poniżej 14 godz. miało 22 zawodników, a to: Wasilewski (7), Orczyk (64), Tropaczyński (25), Przybysz (39), Malczewski (51), Korsak (6), Joński (40), Śliwiński (4), Sobolewski (22), Kwiatkowski (55), Krotkiewski (50) i Krawczyk (12).

Poniżej 15-tu godz. miało 49 zawodników, a m. inn. Heinich (68), Matlak (48), Gronczewski (8), Neszper (66), Piotrowicz (72), Kłosowicz (24) — 14:20:30 sek., Morawski (44), Drańko (32), Ignatowicz (27) 14:31:22 sek., Żak (70) i Wisznicki (21).

Ponad 15 godzin mieli m. inn. Kamiński (3), Zacharko (61), Sierpiński (41) i Czwarnóg (9).

Nagrody w Bydgoszczy otrzymali poza już wymienionymi, Olszewski (20) i Kiczek (28 za 4-te i 5-te miejsce w klasyfikacji. Nagrody te — srebrne żetony — ofiarowała firma E. Wedel, Warszawa.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE ETAPU DRUGIEGO

1) Stefański Józef (AKS — Warz.) Nr. 10 8:52.11.4.
2) Kalinowski K. (WTC — Warsz.) Nr. 5 8:52.11.4.
3) Olecki Wiktor (Legia — Warsz.) Nr. 42 8:52.48.9.
4) Olszewski Henryk (Hejnał — Łódź) Nr. 20 8:54.01.9.
5) Kiczek Wł. (Pogoń — Lwów) Nr. 28 8:54.02.3.
6) Michalak Eug. (Legia — Warsz.) Nr. 52 8:56.08.3.
7) Wasilewski St. (WTC — Warsz.) Nr. 7 8:57.06.3.
8) Stahl Ryszard (Legia — Warsz.) Nr. 53 8:57.28.3.
9) Więcek Fel. (Polonia — Bydg.) Nr. 31 8:57.30.3.
10) Orczyk Stan. (Sokół — Inowr.) Nr. 64 8:57.31.7.
11) Korsak-Zaleski M. (WTC — Warsz.) Nr. 6 9:07.08.7.
12) Konopczyński K. (WTC) Nr. 15 9:07.08.7.
13) Kuźma Fel. (H. Cegielski — Pozn.) Nr. 65 9:07.24.7.
14) Kołodziejczyk Wacł. (Union — Łódź) Nr. 11 9:07.41.7.
15) Konopczyński Wł. (WTC) Nr. 14 9:08.07.7.
16) Tropaczyński K. (T. K. i M. — Lwów) Nr. 25 9:10.41.7.
17) Włokas Ant. (TC Żery — Górny Śląsk) Nr. 45 9:12.36.7.
18) Krotkiewski E. (Sok. — Warsz.) Nr. 50 9:12.37.7.
19) Przybysz (AKS — Warsz.) Nr. 39 9:12.38.7.
20) Joński J. (AKS — Warsz.) Nr. 40 9:13.14.7.
21) Malczewski St. (Legia — Warsz.) Nr. 51 9:17.25.7.
22) Śliwiński Ant. (WTC) Nr. 4 9:17.25.7.
23) Krawczyk J. (AKS — Warsz.) Nr. 12 9:17.26.7.
24) Łazarczyk Bol. (Wiktorja — Częstochowa) Nr. 59 9:17.27.7.
25) Ignatowicz (Pogoń — Lwów) Nr. 27 9:18.23.7.
26) Zieliński T. (Sokół — Trzebinia) Nr. 60 9:18.23.7.
27) Matlak Ant. (Chrzanów) Nr. 48 9:18.23.7.
28) Kwiatkowski Tadeusz (Legia — Warsz.) Nr. 55 9:18.34.7.
29) Neszper H. (ŁKS — Łódź) Nr. 66 9:25.37.8.
30) Piotrowicz J. (Wawel — Kraków) Nr. 72 9:26.46.8.
31) Napieracz St. (Legia — Warsz.) Nr. 43 9:27.31.2.
32) Gronczewski St. WTC — Warsz.) Nr. 8 9:27.31.2.
33) Serbeński (Pogoń — Lwów) Nr. 29 9:29.51.5.
34) Sobolewski Ż. (Tow. Cykl. — Kalisz) Nr. 22 9:29.51.5.
35) Fröss J. (Pogoń — Lwów) Nr. 26 9:31.00.5.
36) Brymas Fel. (AKS — Warsz.) Nr. 16 9:31.16.1.
37) Wejgert Zyg. (Legia — Warsz.) Nr. 54 9:31.30.1.
38) Daniel Zygm. (Rewera — Stanisławów) Nr. 49 9:31.31.1.
39) Drańko Mich. (Sport — Brześć) Nr. 32 9:31.31.1.
40) Witkowski W. (Legia — Warsz.) Nr. 57 9:31.31.1.
41) Golde Henryk (WTC) Nr. 75 Nr. 9:33.56.1.
42) Lipiński J. (AKS — Warsz.) Nr. 18 9:34.44.5.
43) Morawski W. (WTC) Nr. 44 9:35.05.9.
44) Heinich H. (Pakość) Nr. 68 9:35.24.9.
45) Grzesik Franc. (Legja — Kraków) Nr. 71 9:44.07.9.
46) Angielczyk W. (RKS Skra — Warsz. Nr. 37 10:00.16.1.
47) Wisznicki Z. (WTC) Nr. 21 10:02.14.9.
48) Kukieła Joach. (Sosnowiec) Nr. 61 10:02.14.9.
49) Żak Jan (Legia — Kraków) Nr. 70 10:02.14.9.
50) Szarek Kaz. (Legia — Warsz.) Nr. 56 10:10.23.9.
51) Zacharko Kaz. (Polonia — Przemyśl) Nr. 62 10:11.29.9.
52) Kosiński St. (Hejnał — Łódź) Nr. 19 10:11.59.9.
53) Czwarnóg (Zdobycz Robotnicza — Warsz.) Nr. 9 10:11.59.9.
54) Kempny Wilh. (Żery — Śląsk) Nr. 46 10:14.14.9.
55) Busza Fl. (Tow. Cykl. — Poznań) Nr. 47 10:17.44.9.
56) Sierpiński (ŁTK — Łódź) Nr. 41 10:21.01.9.
57) Zawadzki J. (Skra — Warszawa) Nr. 38 10:23.21.9.
58) Kamiński Ludwik (WTC) Nr. 3 10:25.55.9.
59) Cieślak W. (Świt — Warszawa) Nr. 1 10:28.29.9.

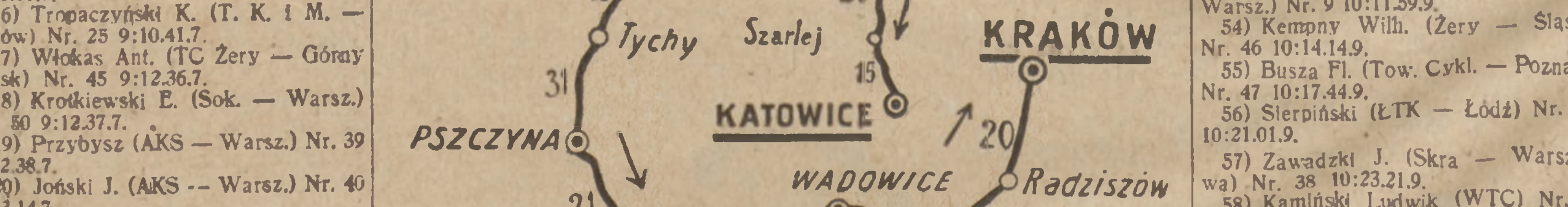
Fröss za jazdę autem zdyskw. bierze udział w konkurencji etapowej.

Kieszel Nr. 30 nie zgłosił się na metę.

Temperatura na szosie do 36 st. bez wiatru.

6-ty, 7-my i 8-my etap biegu





W sobotę: Częstochowa — Katowice 105 klm., w niedzielę: Katowice — Kraków 195 klm., we wtorek: Kraków — Lwów 325 klm.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POZNANIA

Dzień odpoczynku w Poznaniu zawodnicy spędzili na smarowaniu najbardziej pokrzywdzonych części ciała, klejeniu porozbijanych nóg i rąk i opatrywaniu maszyn. Dużo pracy miał personel techniczny Biegu, który poświęcił wolny czas na reperacje gum i przygotowania do dalszej drogi.

We środę wydany został obiad w restauracji Jarockiego przy ul. Masztalarskiej, na który zaproszono przedstawicieli miejscowego komitetu organizacyjnego, prasę i gości. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień podkreślających z jednej strony ogrom wysiłku zawodników, a z drugiej wskazujących na zasługi komitetu poznańskiego. Przedmiotem specjalnych owacyj stał się prezes lokalnego komitetu p. inż. Kuszewski i p. kom. Imroth, który tego dnia przyczynił się poważnie do ugaszenia w zarodku pożaru, wybuchłego w bezcennym pawilonie sztuki polskiej na P. W. K.

Po obiedzie cały personel Biegu udał się na zwiedzanie P. W. K., gdzie dzięki staraniom miejscowego Komitetu otrzymał bezpłatne i ulgowe wstępy. Około godz. 9-tej wiecz. zawodnicy udali się po kolacji na spoczynek.

Forma Więcka jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionych narad i dyskusyj w łonie uczestników Biegu. Ostatni wyścig Więcka na trzecim etapie przeprowadzony był bardzo ładnie, z dużym nakładem taktyki, to jest umiejętności, której brak u Więcka stale w r. ub. podkreślano. Bądź co bądź Więcek inicjował szereg męczących ucieczek, proponował szereg zrywów itd., a więc wykazał duży zasób sił, przegrywając ostatecznie wskutek nieodpowiedniej przekładni o 10 długości.

Zawodnicy, są jednak w większości zdania, że obserwujemy obecnie ostatnie błyski dawniejszej świetnej formy Więcka i że w dalszym przebiegu wyścigu Więcek nie odegra decydującej roli.

Wyniki Michalaka wskazują na niezwykłą nierówność formy tego wspaniałego konkurenta Więcka z roku przeszłego. Raz świetny, ofiarny przy prowadzeniu, niezmordowany przy ucieczkach staje się on nagle bezradnym i przeciętnym w dniu następnym.

Stawianie horoskopów co do tego jeźdźca jest niemożliwością. Będąc dobrze usposobiony Michalak nikomu nie da się urwać z kółka, a na finiszu wygra prawie z każdym; będąc niedysponowany Michalak przegra z płaczem do ostatniego patałacha. Kłębek nerwów!

Froess, po złamaniu koła na drugim etapie Biegu, został przewieziony przez jedno z aut sędziowskich na dystansie 26 klm., poczem naprawił defekt i etap ukończył. Komisja sędziowska, biorąc pod uwagę, że zawodnik lwowski mógł być częściowo wprowadzony w błąd przez niejasne ostrzeżenie sędziego o skutkach jazdy samochodem, postanowiła zezwolić Froessowi Nr. 26 na kontynuowanie Biegu w klasyfikacji ogólnej obarczając go jednak czasem karnym, obliczonym według tempa ostatniego zawodnika w konkurencji.

Froess otrzyma prawdopodobnie około 75 minut czasu karnego, wobec czego będzie posiadał czas ogólny (po 3-ch etapach) 20:50:14 sek., plasujący go na 51-sze miejsce w klasyfikacji.

Napieracz Nr. 43 pomimo upadku koło Łęczycy na drugim etapie Biegu wystartował z Bydgoszczy z rozbitem kolanem. Po przejechaniu 50 klm. kolano mu tak napuchło, że nawet ten uparty zawodnik uznał niemożliwość dalszej jazdy i wycofał się z Biegu. Wycofanie się Napieracza rozbiło świetną drużynę Legji (Michalak, Olecki, Napieracz), prowadzącą w klasyfikacji puharu zespołowego gen. Wróblewskiego.

Zaznaczyć należy, że Napieracz w r. z. również nie ukończył Biegu, wycofując się po podobnem rozbiciu kolana, które sprowadziło różne komplikacje. Jak pech, to pech!

Kalinowski kończył drugi etap Biegu bez noska przy pedale i bez powietrza w kiszce. Mimo to Kalinowski zagrażał poważnie Stefańskiemu i dał się zepchnąć na drugie miejsce dopiero po walce, przegrywając o długość. Gdyby Kalinowski nie miał tych defektów, kto wie, jak wyglądałaby lista zwycięz-

Przybysz z Amatorskiego K. S. Warszawa, zajął w I-ym etapie Biegu 9-te miejsce w czasie 4:27,57,5, natomiast Łazarczyk (wymieniony uprzednio)

Lipiński (18) wynalazł dowcipny sposób reperowania złamanego kierownika. Po przejechaniu 30 klm. trzeciego etapu — pękł mu u nasady kierownik, uniemożliwiając dalszą jazdę. Lipiński, nie chcąc czekać na auto pomocy technicznej, wziął się na sposób i po kilku próbach włożył do rury kierownika rączkę hamulca i w ten sposób go unieruchomił. Prowizoryczny kierownik wytrzymał 106 klm. drogi do Poznania.

Najstarszy i najmłodszy. Najstarszym zawodnikiem Biegu jest Kamiński, od którego zaledwie o kilka miesięcy młodszy jest Gronczewski. Obaj weterani liczą po 44 lata. Trzecim z kolei jest Śliwiński(który jednak należy już do zupełnie innego pokolenia (33 lata).

Najmłodszym kolarzem jest 17-letni Korsak-Zalewski, zbierający duże sukcesy. O rok starszy od niego jest Brymas. Po 19-cie lat mają: Konopczyński II, Weigert i Golde.

Dwukrotny triumfator Stefański rozpoczął 21-szy rok.

Z obwiązaną głową, nogami i pośladkiem ruszył Kosiński Nr. 19 w drogę na czwarty etap Biegu. Kosiński uległ dotkliwemu potłuczeniu w tem samem miejscu trzeciego etapu, gdzie złamał koło Stefański.

Na trzecim etapie przyjechali sanitarką: Napieracz (43), Łaptaś (74) i Kempny (46).

W klasyfikacji etapowej, a nie ogólnej jadą następujący zawodnicy: Łazarczyk (59), Krauze (17), Łaptaś (74), Kiesel (30) i Doley (69). Wycofali się całkowicie: Napieracz (43), Kempny (46), Ganowicz (23) i Cieślak Maksymiljan (58.

Wszyscy niemal zawodnicy posiadają jakieś cięższe lub mniejsze obrażenia cielesne z powodu wysypek, otarcia, oparzelizny i t. d. Zaznaczyć należy, że ilość odparzeń jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do roku zeszłego. Świadczy to o rutynie, jakiej nabierają nasi kolarze w czasie podobnych wędrówek tysiąckilometrowych.

Wesołe miasteczko P. W. K., a zwłaszcza niektóre jego urządzenia zyskały sobie ogólne uznanie uczestników Biegu. Współpracownik nasz był świadkiem, jak obrotowa „tarcza śmiechu" uginała się pod ciężarem odpowiedzialności, wioząc kierownika Biegu, sekretarza, naczelnego gospodarza i co znakomitszych zawodników. Na szczęście obeszło się bez katastrofy.

Równie niezapomniane wrażenie przeżywali uczestnicy Biegu w czasie wyścigów automobilowych (niech się schowa rower!) na kolejce tatrzańskiej, przy wodospadzie Niagara, i t. d.

Prasa na całym dystansie Biegu podaje z całą życzliwością przebieg wyścigu i wyniki etapowe. Dzienniki bydgoskie przywitały Bieg wielkiemi artykułami okolicznościowemi. To samo spotkało nas w Łodzi i t. d.

Gen. Rouppert, prezes WKS Legja, towarzyszył wyścigowi w specjalnem aucie na pierwszym etapie Biegu.

Dla zwycięzców w klasyfikacji ogólnej II-go Biegu Dookoła Polski, zależnie od decyzji Komitetu Organizacyjnego, ofiarowały redakcje:

Przeglądu Sportowego — puhar srebrny, harta w marmurze i żetony.

Expressu Porannego — paterę i dwa sztopery,

Kurjera Czerwonego — przybór do czarnej kawy i zegarek,

Dobrego Wieczoru — paterę marmurową z koniem bronzowym i dwa aparaty do golenia.

Pod względem rowerów uczestników Biegu można podzielić na 7 zasadniczych grup w zależności od ich poglądów na wartość maszyn: na zwolenników rowerów Wahrena, Zawadzkiego, Kamińskiego, Sierpińskiego, Lipińskiego, Jahra i Thomana.

Stosunek liczbowy przedstawia się następująco: Zawadzki — 21 maszyn, Kamiński — 13 maszyn, Wahren — 12 maszyn, Sierpiński — 7 maszyn, Lipiński (Ormonde) i Jahr (Record) — po 4 maszyny, Thoman — 3 maszyny. Poza tem jednoosobowo reprezentowane są następujące marki: Auto-moto, LBC, Diamand franc., Seyfried, Albion, Brambille.

Z BYDGOSZCZY DO POZNANIA

Świetne zwycięstwo Michalaka i Oleckiego z Legji Warszawskiej

Po ogłoszeniu klasyfikacji ogólnej dwóch etapów i rozdaniu nowozgłoszonych nagród na stadjonie miejskim w Bydgoszczy zawodnicy ruszyli koło 12-ej g. w drogę.

Pochód przez miasto prowadził na samochodzie p. gen. Thomme, którego zasługi dla sportu w Bydgoszczy są już historyczne, trzymając w ręku duży biało-czerwony sztandar. Tłumy zgromadzone na Pl. Teatralnym i przyległych ulicach wymachiwaniem rąk i okrzykami żegnały bohaterów szosy.

Największe owacje spotykają Więcka, któremu towarzyszą stale życzliwe uwagi publiczności i znajomych, i Stefańskiego śmiejącego się z otwartych kart świeżego „Przeglądu Sportowego".

Bieg Dookoła Polski zdobył wioślarską Bydgoszcz dla kolarstwa.

Start jest za miastem, koło fabryki „Promień". P. gen. Thomme opuszcza chorągiewkę i przeprowadza zazdrosnym okiem ginącą w kurzu falangę.

Trzeci etap rozpoczęty.

Silny boczny wiatr przeszkadza w jeździe, ale zato zarabia na uznanie, zabierając kurz wzniecany w nieprawdopodobnych ilościach przez samochody. Zwłaszcza, że zawodnicy jadą razem, a więc i samochody też.

Z układu terenu orjentujemy się, że „jazda w kupie" nie może trwać zbyt długo. Droga falista nurzająca się co chwila w rowach lub pnąca się w górę do żniwnych pól sprzyja rozbiciu grupy.

Do Nakła jedzie 30-stu razem. Dalej są tylko ci, co nie chcą łykać pyłu po smacznem śniadaniu. Tę gromadę prowadzi Kłosowicz (24), który zdaje się ma specjalne skłonności do prowadzenia drugiej grupy. Jednolicie ubrani skauci z olbrzymiemi czerwonemi krawatami wskazują mu dalszą drogę.

Kcynia (47 klm.). Długa, długa ulica centralna wznosząca się jak drabina do nieba do wielkiego kościoła na placu. Więcek (31) pracuje świetnie, lekko kiwając głową przy każdem dygnięciu. Za nim jak cień idzie Michalak (52).

Stara dwójka, znająca się z pierwszego Biegu, coś knuje i przemyśliwa. Michalak, który należy do tych, co wierzą w siły Więcka, zawarł dzisiaj z nim cichy sojusz, maleńkie zawieszenie broni, mające ułatwić obu odrobienie kilkunastu straconych minut.

Mają już jakie 50 mtr. przewagi. Czy już należy uważać to za ucieczkę, czy też poprostu to próba efektownego przejścia przez miasto „na pierwszego?"

Tylna grupa zachowuje rezerwę, 50 mtr. to zamało, by wyrobić sobie już zdanie o ucieczce.

Ale przychodzi jakiś objazd na szosie, jakieś uciążliwe przejście, później mała serpentyna obsadzona drzewami i krzewami. Więcek gazuje!

I kiedy cała grupa wychodzi na prostą szosę Więcek jest już z Michalakiem o 150... nie już o 200 metrów.

Kalinowski (5), Wlokas (45) i Olecki (42) decydują się rozpocząć pościg.

Stefański (10) również rusza za chwilę, ale wprowadzony zdradzieckim manewrem kolegi na pryzmę szutru pada jak długi, łamiąc koło maszyny.

A tymczasem Więcek i Michalak uciekają, — pozostała trójka goni!

Dwadzieścia kilometrów strasznego tempa i wzajemnego prowadzenia się nie pomogły. Wlokas i Olecki dopadają po długiej walce uciekających, Kalinowskiemu, po drodze pęka guma — pozostaje beznadziejnie wtyle.

Chwila narady: uciekać dalej czy jechać normalnie.

Przeważa zdanie, że należy wiać. Zmieniając się co 10 minut prowadzą pokolei stawkę, by oddalić się od Stefańskiego. Tak teraz wrogiem jest nie ta szara masa kolarzy, ale tylko on jeden — lider Stefański.

Kilkakrotnie z czołowej grupy próbują urwać się Więcek i Michalak, ale bez większego powodzenia. Siły pozostałych trzech zawodników zawsze wystarczają, by dojść uciekającego.

Raz tylko, pod Poznaniem, zdawało się, że Więcek ucieknie. Miał już ze 30 mtr. przewagi, kiedy go doszedł nadzwyczaj szybki Olecki. Razem jadąc powiększyli odległość do 70 mtr.

Rozdwojenie dróg. Posterunek kolarski nie dość wcześnie wskazał drogę i Więcek z Oleckim na chwilę zatoczyli łuk po mylnej szosie. Te parę sekund wystarczyło Michalakowi na dojście.

Znowu trójka pędzi razem. Jeszcze raz na świetnych brukach poznańskich Więcek zyskuje kilkadziesiąt metrów, aby za chwilę przy przejeździe przez pole przedmieścia, po formalnem bezdrożu stracić przewagę.

Kilka skrętów. Michalak i Olecki idą koło w koło. Więcek trochę ztyłu. Wpadają na płaski tor areny PWK.

Grzmot oklasków, tusz orkiestry, jeden wielki okrzyk!

Na 300 metrach betonowego toru rozgrywa się tu najostrzejsza walka o zwycięstwo między Oleckim i Michalakiem. Pierś w pierś walczą koledzy klubowi, zyskując na szarpnięciu 10 cm lub tracąc przy następnem pięć.

Taśmę przecinają niemal razem. Sprawiedliwe oko sędziów stwierdza, że Michalak, stary wyga torowy, potrafił walkę rozstrzygnąć na swą korzyść, bijąc Oleckiego o gumę.

Więcek szpurtuje i przychodzi o 8 długości. Dwie minuty czekamy na Wlokasa (45), który nie wytrzymał tempa pościgu i osłabł na 15 klm. przed Poznaniem. Siedem niemal minut musimy czekać na Stefańskiego (10) który zajmuje piąte miejsce, dokazując wielkich rzeczy w czasie pościgu w pojedynkę. Trudno, całego czekania na naprawę koła nie mógł odrobić, ale uratował dużo.

Dalej ciągle przy dźwiękach orkiestry wpadają na metę: poprawiający się z etapu na etap Małopolanin ze Stanisławowa Daniel (49), Malczewski (51), Kalinowski (5), Kołodziejczyk (11), Tropaczyński (25) i pozostali.

Czas pierwszego 4:51:37,4 sekundy bardzo dobry.

J. E.





NA ETAPIE BYDGOSZCZ—POZNAŃ
Bieg stanowi sensację nielada zarówno dla miast, jak i osad wiejskich. Nalewo obrazek z pod Nakła. Naprawo Więcek w Wągrowcu.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE ETAPU TRZECIEGO

1) Michalak (Legja — Warszawa) Nr. 52 4:51.37.4.
2) Olecki (Legja — Warsz.) Nr. 42 4:51.37.6.
3) Więcek (Polonja — Bydgoszcz) Nr. 31 4:51.38.6.
4) Wlokas (T. Cykl. Żery — Górny Śląsk) Nr. 45 4:53.4.6.
5) Stefański (AKS — Warsz.) Nr. 10 4:58.4.4.
6) Daniel (T. S. Rewera — Stanisławów) Nr. 49 5:01.9.4.
7) Malczewski (Legja — Warszawa) Nr. 51 5:01.9.8.
8) Kalinowski (WTC — Warszawa) Nr. 5 5:01.27.8.
9) Kołodziejczyk (S. S. Union — Łódź) Nr. 11 5:07.43.8.
10) Tropaczyński (T. K. i M. — Lwów) Nr. 25 5:07.44.8.
11) Wasilewski (WTC — Warszawa) Nr. 7 5:08.53.8.
12) Morawski (WTC — Warszawa) Nr. 44 5:11.55.
13) Korsak-Zalewski (WTC — Warszawa) Nr. 6 5:11,56.2.
14) Przybysz (AKS — Warszawa) Nr. 39 5:11.57.2.
15) Sobolewski (T. Cykl. — Kalisz) Nr. 22 5:11.58.2.
16) Serbeński (Pogoń — Lwów) Nr. 29 5:11.59.2.
17) Krawczyk (AKS — Warszawa) Nr. 12 5:12.0.2.
18) Kłosowicz (TZS — Łódź) Nr. 24 5:12.1.2.
19) Gronczewski (WTC — Warsz.) Nr. 8 5:12.2.2.
20) Krotkiewiski (Sokół I — Warsz.) Nr. 50 5:12.4.2.
21) Konopczyński Wł. (WTC — Warszawa) Nr. 14 5:12.6.2.
22) Orczyk (Sokół — Inowrocław) Nr. 64 5:12.54.6.
23) Cieślak (RKS Świt — Warsz.) Nr. 1 5:13.13.2.
24) Kuźma (H. C. — Poznań) Nr. 65 5:13.32.2.
25) Jońskí (AKS — Warsz.) Nr. 40 5:14.41.6.
26) Zieliński (Sokół — Trzebinia) Nr. 60 5:14.54.6.
27) Żak (Legja — Kraków) Nr. 70 5:15.5.6.
28) Kiczek (Pogoń — Lwów) Nr. 28 5:15.58.6.
29) Kukieła (T. C. — Sosnowiec) Nr. 6 5:19.35.6.
30) Łazarczyk (Victoria — Częstochowa) Nr. 59 5:19.56.6.
31) Neszper (ŁKS — Łódź) Nr. 66 5:20.52.6.
32) Kwiatkowski (Legja — Warsz.) Nr. 55 5:20.53.
33) Fröss (Pogoń — Lwów) Nr. 26 5:21.9.
34) Drańko (T. K. i M. — Brześć) Nr. 32 5:21,10.
35) Śliwiński (W. T. C. — Warszawa) Nr. 4 5:32,52.
36) Stahl (Legja — Warszawa) Nr. 53 5:22,52,2.
37) Konopczyński Kaz. (W. T. C. — Warszawa) Nr. 15 5:22,54,2.
38) Krauze (A K. S. — Warszawa) Nr. 17 5:24,1,2.
39) Brymas (A. K. S. — Warszawa) 56 5:24,2,2.
40) Szarek (Legja — Warszawa) Nr. Nr. 16 5:27,13.
41) Olszewski (W. T. C. — Warszawa) Nr. 20 5:27.51,8.
42) Kosiński (Hejnał — Łódź) Nr. 19 5:27,53,2.
43) Grzesik (Legja — Kraków) Nr. 71 5:27,53,2.
44) Angielczyk (Skra — Warszawa) Nr. 37 5:27,53,2.
45) Lipiński (A. K. S. — Warszawa) Nr. 18 5:27,53,2.
46) Zawadzki (Skra — Warszawa) Nr. 38 5:30,23,2.
47) Ignatowicz (Pogoń — Lwów) Nr. 27 5:32,0,2.
48) Matlak (Fablok — Chrzanów) Nr. 48 5:32,22,2.
49) Czwarnóg (Zdobycz robotnicza— Warszawa) Nr. 9 5:35,12,8.
50) Piotrowicz (Wawel — Kraków) Nr. 72 5:38,11,8.
51) Busza (T. C. i M. — Poznań) Nr. 47 5:44,9,4.
52) Wisznicki (W. T. C. — Warszawa) Nr. 21 5:47,4,4.
53) Weigert (Legja — Warszawa) Nr. 54 5:53.58,4.
54) Sierpiński (T. Kol. — Łódź) Nr. 41 5:53,59,4.
55) Witkowski (Legja — Warszawa) Nr. 57 5:54,1,4.
56) Kamiński (W. T. C. — Warszawa) Nr. 3 5:55.39,4.
57) Doley (W. T. C. — Warszawa) Nr. 69 6:01,50,4.
58) Zacharko (Polonia — Przemyśl) Nr. 62 6:01,50,8.
59) Heinich (Pakość) Nr. 68 6:06.49,8.
60) Kiesel (Hasmonea — Lwów) Nr. 30 6:37,26,8.
61) Golde (W. T. C. — Warszawa) Nr. 75 6:37,29,8.

Wycofali się: Napieracz (Legja — Warszawa) Nr. 43, Łaptaś (Wawel — Kraków) Nr. 74 oraz Kempny (T. Cykl. Żory G. Śląsk) Nr. 42 zawrócił do Bydgoszczy.

KLASYFIKACJA OGÓLNA PO TRZECIM ETAPIE

1) Stefański (A. K. S.) Nr. 10 — 18:05:52.
2) Olecki (Legja — Warszawa) Nr. 42 — 18:10:35.
3) Kalinowski (WTC) Nr. 5 — 18:14:12.
4) Więcek (Polonja — Bydgoszcz) Nr. 31 — 18:17:23.
5) Michalak (Legja — Warszawa) Nr. 52 — 18:20:38.
6) Kiczek (Pogoń — Lwów) Nr. 28 — 18:38:45.
7) Kołodziejczyk (Union — Łódź) Nr. 18:40:20.
8) Konopczyński Wł. (WTC) Nr. 14 — 18:45:09.
10) Malczewski (Legja — Warsz.) Nr. 51 — 18:46:11.
11) Tropaczyński (T. K. i M. Lwów) Nr. 25 — 18:47:26.
12) Orczyk (Sokół — Inowrocław) Nr. 64 — 18:49:55.
13) Stahl (Legja — Warsz.) Nr. 53 — 18:51:20.
14) Olszewski (WTC) Nr. 20 — 18:51:36.
15) Przybysz (AKS) Nr. 39 — 18:52:12.
16) Korsak-Zalewski (WTC) Nr. 6 — 18:57:20.
17) Joński (AKS) Nr. 40 — 19:00:09.
18) Wlokas (Żery — G. Śląsk) Nr. 45 — 19:03:39.
19) Sobolewski (T. C. — Kalisz) Nr. 22 — 19:04:43.
20) Daniel (Rewera — Stanisławów) Nr. 49 — 19:05:24.
21) Krotkiewski (Sokół — Warsz.) Nr. 50 — 19:08:27.
22) Krawczyk (AKS) Nr. 12 — 19:09:38.
23) Śliwiński (WTC) Nr. 4—19:10:02.
24) Zieliński (Sokół — Trzebinia) Nr. 60 — 19:15:21.
25) Kwiatkowski (Legja — Warsz.) Nr. 55 — 19:19:26.
26) Gronczewski (WTC) Nr. 8 — 19:21:36.
27) Brymas (AKS) Nr. 16—19:27:32.
28) Kłosowicz (TZS — Łódź) Nr. 24 — 19:32:31.
29) Neszper (ŁKS — Łódź) Nr. 66 — 19:34:19.
30) Konopczyński K. (WTC) Nr. 15— 19:35:42.
31) Morawski (WTC.) Nr. 47 — 19:38:17.
32) Matlak (Fablok — Chrzanów) Nr 48 — 19:39:07.
33) Serbeński (Pogoń — Lwów) Nr. 29 — 19:43:17.
34) Lipiński (AKS) Nr. 18 — 19:45:18.
35) Drańko (TKS — Brześć) Nr. 32 — 19:48:00.
36) Kuźma (H. Cegielski — Poznań) Nr. 65 — 19:56:10.
37) Piotrowicz (Wawel) Nr. 72 — 19:56:15.
38) Żak (Legja — Kraków) Nr. 70 — 19:57:49.
39) Ignatowicz (Pogoń — Lwów) Nr. 27 — 20:03:23.
40) Weigert (Legja — Warszawa) Nr. 54 — [illegible]
41) Heinich (Pakość) Nr. 68 — 20:08:13.
42) Grzesik (Legja — Kraków) Nr. 71 — 20:12:35.
43) Kukieła (T. C. — Sosnowiec) Nr. 61 — 20:13:06.
44) Angielczyk (Skra — Warszawa) Nr. 37 — 20:14:03.
45) Cieślak (Świt — Warsz.) Nr. 1 — 20:14:32.
46) Kosiński (Hejnał — Łódź) Nr. 19 — 20:22:33.
47) Szarek (Legja — Warsz.) Nr. 56 — 20:23:50.
48) Witkowski (Legja — Warsz.) Nr. 57 — 20:31:12.
49) Wisznicki (W. T. C.) Nr. 22 — 20:34:23.
50) Zawadzki (Skra — Warszawa) Nr. 38 — 20:42:20.
51) Golde (Makabi — Warszawa) Nr. 75 — 21:03:46.
52) Zacharko (Polonia — Przemyśl) Nr. 62 — 21:10:47.
53) Busza (Warta — Poznań) Nr. 47 — 21:12:11.
54) Kamiński (W. T. C.) Nr. 3 — 21:15:21.
55) Sierpiński (T. K. — Łódź) Nr. 41 — 21:20:39.
56) Czwarnóg (Zd. Rob. — Warsz.) Nr. 9 — 21:41:11.

Wspaniałą poprawę czasów wykazuje pierwszy etap Warszawa — Łódź Biegu: w r. z. zwycięzca Wisznicki pokrył dystans w 4:54:50 sek., obecnie zaś Stefański zużył tylko 4 godz. 15 min. ... sek., czyli o 39 min. 13 sek. mniej.

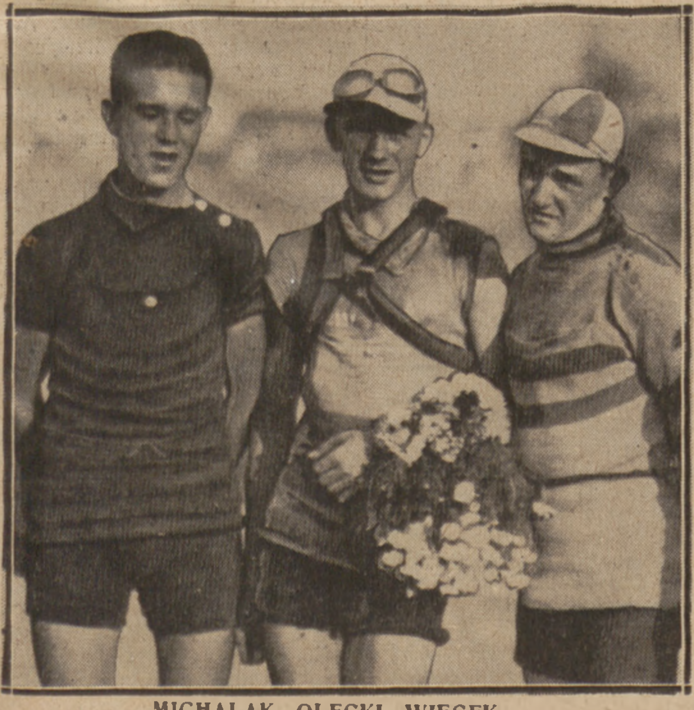
Na częściowe usprawiedliwienie zeszłorocznego czasu podać można, iż w czasie I-szego Biegu dystans ten był ostatnim etapem, a więc zawodnicy byli bardziej zmęczeni, pozatem w niedzielę warunki atmosferyczne specjalnie sprzyjały wyścigowi.

Obecnie zeszłoroczny czas osiągnął ... z rzędu(!) zawodnik, Kłosowicz (4:54:52).

Przeciętna szybkość na pierwszym etapie Biegu jest bardzo wysoka i świadczy o świetnym poziomie Biegu. Średnia wynosi 33 klm. na godz., czyli szybkość prawie niespotykana w naszych warunkach.

Szewczyk, kolarz Amator. K. S., nie mogąc stanąć do Biegu w konkurencji, wystartował na własną rękę w niedzielę 4 sierpnia o godz. 12.30 z Warszawy i przebył całą drogę w ciągu 5:00:37 sek. wpadając na tor razem ze Stefańskim, który ze stolicy wystartował o 45 min. później. W każdym bądź razie wyczyn młodego Szewczyka zasługuje na uwagę.

Busza Florjan (Nr. 47) startuje w barwach Warty (Poznań).



MICHALAK, OLECKI, WIĘCEK
...groźni pretendenci do tegorocznego tytułu zwycięzcy II-go Biegu Dookoła Polski — pierwsi w trzecim etapie Biegu Bydgoszcz—Poznań.



ZASŁUŻONY POSIŁEK
Więcek (pierwszy z lewej) przegląda z zainteresowaniem ostatni numer Przeglądu Sportowego, w którym czyta szczegółowy opis przebytych etapów. Śliwiński nie traci czasu na lekturę — je, aż uszy się trzęsą.

Szybkość przeciętna 3-go etapu wynosiła 28.060 klm. na godz. Nietylko relatywnie (upał i nierówność szosy), ale i bezwzględnie czas ten należy zaliczyć do bardzo dobrych.

Z Warszawy wystartowało 70 zawodników, ponieważ Januszko (35) i Seliga (36) zostali niedopuszczeni przez lekarza, a Rutkowski (63) i Białik (73) nie zgłosili się. Dwóch nie stawiło się na 74-ch — to jeszcze jeden rekord jaki ustanawia Bieg Dookoła Polski.

Golde Henryk (Nr. 75) startuje w barwach Makabi warszawskiej, a nie WTC, jak mylnie podano.

Przy badaniu lekarskiem zakwestjonowano możliwości kolarskie następujących zawodników: Myrchy (2), Brymasa (16), Januszki (35), Seligi (36), Kwiatkowskiego (55), Piotrowicza (72) i Goldego (75). Po naradzie z lekarzami postanowiono dopuścić tych kolarzy, którzy czując się zdrowi pragną jechać na własną odpowiedzialność. Za wyjątkiem Januszki i Seligi wszyscy kolarze wzięli udział w Biegu. Z punktu widzenia lekarskiego, rezultaty „zakwestjonowanych" zawodników budzą specjalne zaciekawienie.

Rodziny w Biegu reprezentują bracia Konopczyńscy Władysław i Kazimierz (14 i 15), którzy jadą doskonale, i bracia Jerzy i Marian Gałeccy (33 i 24). Natomiast Cieślacy (Nr. 1 i 58) nie są związani z sobą żadnem pokrewieństwem. Zeszłoroczną parę braci Piotrowiczów rozbiła choroba.



ZWYCIĘZCY ETAPU ŁÓDŹ — BYDGOSZCZ
Olecki z Legji (III-cie miejsce), Stefański z A. K. S-u (I-sze miejsce), Kalinowski z W. T. C. (II-gie miejsce) z nagrodami przed startem z Bydgoszczy.

CO ZOBACZYMY W NIEDZIELĘ

Rzut oka na boiska głównych ośrodków sportowych

Warszawa. Największą imprezą sportową w stolicy będzie mecz ligowy Warszawianka — Legja, o którym piszemy obszerniej na innem miejscu. Z meczów A-klasowych odbędzie się tylko jedno spotkanie Warszawianka — Pocisk, jako przedmecz zawodów ligowych. Pocisk, jak wskazuje jego zwycięstwo nad AZS, poprawił się ostatnio nieco, ale mimo to zwycięstwo prawdopodobnie przypadnie w udziale Warszawiance. Pozatem odbędzie się szereg spotkań towarzyskich oraz 16 meczów o mistrzostwo kl. B i C.

Z imprez piłkarskich wymienić jeszcze warto „Dzień" Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr., który odbędzie się dnia 11 sierpnia na dochód WRSKO. Z ciekawszych spotkań odbędzie się w niedzielę na boisku Skry o godz. 15 mecz Skra — Marymont, a o godz. 17 na tym samym boisku Gwiazda — Ruch.

Lwów. Ferje ligowe na ukończeniu. Początek nowych rozgrywek robią Czarni, których przeciwnikiem będą łódzcy Turyści. Skład nie ulegnie zasadniczo żadnym zmianom.

Pogoń gorączkowo wykorzystuje wolne chwile. Coprawda przypomniała sobie o tem dość późno i dwa tygodnie poszły znów na marne. Wobec grożącego niebezpieczeństwa nastąpiła w klubie konsolidacja sił, kierownictwo piłki nożnej objął p. inż. Kuchar. W drużynie zajdą też pewne zmiany, oparte na dotychczasowych doświadczeniach. Występ Maurera w Krakowie na skrzydle wypadł nadspodziewanie korzystnie, to też powróci on na pozycję, na której rozpoczął zresztą karjerę w Pogoni. Miejsce jego zajmie Pras. Napad wyglądać będzie następująco: Szabakiewicz, Pras, Batsch, Zimmer, Mauer. W pomocy utrzymają się Kuchar i Deutschman, natomiast miejsce Hanckiego zająć ma czasowo Wanczycki. Obrona Fichtel, Mauer i bramkarz Albański uzupełnią zespół, który w składzie tym wystąpi już w niedzielę w Stryju z okazji jubileuszu Pogoni stryjskiej.

Wielką atrakcją obok meczu ligowego będzie pierwsze finałowe spotkanie o mistrzostwo kl. A pomiędzy Lechją a Polonją. Zawody te odbędą się w niedzielę we Lwowie, przyczem z obydwu stron czynione są intensywne przygotowania. Szanse w danej chwili przemawiają za Lechją, która, zwyciężając Hasmoneę 5:0, potwierdziła ponownie dobrą swą formę. Zniesienie dyskwalifikacji Pająka podnosi znacznie siłę bojową Lechitów.

Sporą liczbę widzów skupi zapewne także mecz towarzyski Ukraina—Hasmonea.

Kraków. Końcowe rozgrywki w krakowskim ZOPN zaczynaja coraz więcej zadawać kłam wszelkim teoretycznym obliczeniom Makabi, która do niedawna pozwalała sobie na przegranie ze znacznie słabszymi przeciwnikami, a obecnie konsekwentnie dąży od zwycięstwa do zwycięstwa. Ostatnia wygrana 3:0 ze Spartą utrwaliła Makabi na 2-em miejscu z 23 punktami. Wprost przeciwnie przedstawia się sytuacja u leadera Podgórza, który mając poza sobą kolejne 12 zwycięstw, załamał się na Olszy, tracąc w tej grze 3 kontuzjonowanych ludzi, ostatniej zaś niedzieli znowu zremisował 1:1 z lokalnym rywalem Koroną, mimo lepszej gry.

Aż 2, bardzo ważne dla dalszego ukształtowania się tabeli, spotkania odbędą się najbliższej niedzieli. Spotkanie Krowdrza — Podgórze w znacznej mierze da opinię co do dalszych losów tych klubów w mistrzostwie. Wygrana Podgórza da mu pewność sukcesu, podczas gdy przegrana pozostawi sytuację niepewną.

Nieprzeciętna na swem boisku Makabi gości u siebie Wisłę Ib. Na podstawie ostatnich wyników więcej szans posiada Makabi, której zwycięstwo ewentualne da całkiem wyraźne szanse na tytuł mistrza. Spotkanie Cracovii Ib z Legją w wyniku swym zależeć będzie od płynnego wakacyjnego składu pierwszej. Garbarnia Ib ma widoki na uzyskanie punktów na nieszczęśliwie walczącej Sparcie. Wreszcie Korona na swem nowem boisku winna pokonać Wawel. Dwaj prowincjonalni przeciwnicy Tarnovia i Trzebinia walczyć będzie o cenne punkty w Tarnowie, gdzie rzadko udaje się gościom pokonać gospodarzy.

W dniu 10 i 11 sierpnia krakowska Makabi z okazji swego jubileuszu organizuje piękne zawody międzyklubowe. Pierwszego dnia odbędą się mecze polo między mistrzem Austrji wiedeńskim Hakoahem, a mistrzem Polski — krakowską Makabi oraz Cracovią i Hakoahem bielskim. Drugiego dnia zmierzy się reprezentacja Polski z teamem II Austrji, złożonym z czterech graczy Hakoahu i 3 z innych klubów.

W zawodach pływackich wezmą udział takie gwiazdy, jak finalistka olimpijska w stylu klasycznym Bienenfeld, słynna Fritzy Löwy, rekordzistka austrjacka w stylu dowolnym i szereg czołowych pływaków polskich z Bocheńskim na czele.

Poznań. Po krótkiej, bo półtoratygodniowej ledwie przerwie, wiosenny wicemistrz Ligi zmierzy swe siły w niedzielę w Philipsem. Mistrzowska drużyna Holandji zaczyna gościnę w Polsce od Poznania, w składzie której znajduje się pięciu internacjonałów.

Zaciekawienie zawodami jest znaczne, choćby z tego już względu, że będzie to pierwsza wogóle gościna drużyny holenderskiej w Polsce.

Warta przygotowuje się pilnie i solidnie do tych zawodów i by z nich wyjść zwycięsko wystąpi w swoim pełnym, reprezentacyjnym składzie z bohaterem ostatniego meczu Polska — Czechosłowacja Fontowiczem na czele.

Drużyna Phillips'a przyjeżdża w składzie: Beuman — Van Run, Leenhouvers — Van Zeyl, Hermens, Van Eard — Van Strien, Harmans, Paulussen, Breck, Visser.

Będzie to jedyna atrakcja niedzieli w Poznaniu.

Rozgrywki klasy A posuną się o krok naprzód. Według kalendarzyka grać ma w Poznaniu tylko HCP z Posnanią. Rezerwy Warty wyjadą do Jarocina do tamtejszej Wiktorji. Sparta do Ostrowskiego K. S., wreszcie Stella Gnieźnieńska odwiedzi Noteć w Chodzieży. Do 25 b. m. winny rozgrywki dobiec końca.

PO DWUTYGODNIOWEJ PRZERWIE

NOWA SERJA SPOTKAŃ LIGOWYCH

Po przerwie spowodowanej meczem Polska — Czechosłowacja kluby ligowe wstępują najbliższej niedzieli dn. 11-go sierpnia w szranki dalszych swych zażartych bojów.

Trzytygodniowa przerwa (w niedzielę dn. 28-go lipca odbyły się tylko 2 mecze ligowe) wpłynęła niewątpliwie dodatnio przedewszystkiem na nadszarpnięte wyczerpującemi meczami nerwy graczy. To też przypuszczać należy, że druga połowa tegorocznych mistrzostw przyniesie walki wyjątkowo zaciekłe i stojące na wysokim poziomie sportowym.

W każdym razie sytuacja dzisiejsza wymaga od wszystkich bez wyjątku klubów wytężonej uwagi, maksymalnego wysiłku i ciągłego śledzenia przesunięć na tabeli. W obecnym stanie rzeczy jeden niebacznie przegrany mecz może zadecydować o klęsce, której skutki na własnej skórze doświadczają dziś Jutrzenka, Śląsk czy Hasmonea.

Z trzech meczów najbliższej niedzieli na plan pierwszy wysuwa się spotkanie :

Warszawianka — Legja w Warszawie. Mecze obu rywalek stołecznych już od lat odznaczają się wielką zaciekłością i zmiennością losu. Dość powiedzieć, że dotychczasowy bilans pięciu spotkań ligowych przynosi obu klubom absolutną równość punktów (po 5) — dwie wygrane Warszawianki w r. 1927-ym 4:1 i 2:1, dwie jej klęski w roku 1928-ym 2:4 i 1:7 wreszcie tegoroczny wynik remisowy 1:1.

Warszawianka jest zespołem zbyt nieobliczalnym aby na jego formie opierać jakieś horoskopy i przewidywania.

To też, chociaż teoretycznie więcej szans na zwycięztwo posiadają wojskowi, nie jest wcale wykluczone że dwa — trzy szczęśliwe wypady biało-czarnych rozstrzygną walkę właśnie na ich korzyść.

Mecz Czarni — Turyści we Lwowie mimo wyraźnej poprawy formy u łodzian powinien raczej przynieść dwa punkty drużynie gospodarzy. Predestynuje ich do tego silna pozycja w tabeli, własne boisko, no i forma jaką wykazali czołowi gracze lwowian w meczu Lwów — Kraków.

Dotychczasowe wyniki spotkań ligowych przemawiają jednak raczej za remisem, gdyż zarówno jak w bilansie Legja — Warszawianka oba kluby mają po dwa zwycięstwa i remis 1:1 uzyskane w roku bieżącym w Łodzi.

Spotkanie Wisła — ŁKS. w Krakowie jest niezwykle interesujące ze względu na sensacyjne wyniki, jakie stale uzyskują łodzianie z drużyną mistrza Ligi. Dość powiedzieć, że bilans 5-ciu gier ligowych brzmi 6:4 punktów na korzyść ŁKS-u, przy dodatnim też dla nich stosunku bramek 9:8 i że dotychczas raz tylko w r. 1927-ym udało się Wiśle pokonać twardą drużynę łódzką 3:1, podczas gdy pozostałe wyniki brzmią 0:0, 1:2, 2:4 i tegoroczny — 2:2.

Dziś krakowianie posiadają zdaje się maksimum szans na godny rewanż, gdyż u obu zespołów łódzkich dał się ostatnio zanotować duży spadek formy. Tym więc razem walka powinna się rozegrać między świetnem trio obronnem ŁKS-u i wypadem Wisły, gdyż ofenzywa łodzian nie będzie miała wobec pomocy gospodarzy i Pychowskiego zdaje się nic do powiedzenia.

Druga serja meczów najbliższego tygodnia rozegrana zostanie w świąteczny czwartek.

Mecz Polonja — Czarni w Warszawie będzie dalszą próbą walki drużyny warszawskiej o pozostanie w Lidze i ambitnych lwowian o jedną z czołowych lokat. Czy mimo determinacji tonącego, gospodarze ze swym stabiutkim napadem i Hylą na środku pomocy potrafią z meczu tego ocalić choćby jeden punkt — wydaje się dość wątpliwe. Wątpliwości te potwierdza fakt, że w spotkaniach dotychczasowych raz tylko w roku ubiegłym i to przy wyraźnym pechu lwowian udało się Polonji ich pokonać 1:0. Pozostałe wyniki z lat ubiegłych brzmią 1:1, 3:3, 0:3, a w r. b. 3:6 na niekorzyść Polonji.

Walka Cracovia — Warszawianka w Krakowie będzie dla sfer piłkarskich posiadała również posmaczek sensacji. Oto w trzech dotychczasowych próbach sił żadna z tych drużyn nie potrafiła wykazać swej wyższości. Trzy remisy dwa po 1:1 z roku ubiegłego i 2:2 uzyskane w r. b. w Warszawie jest wątpliwe czy i tym razem powiększą się o czwarty wynik nierozstrzygnięty. Cracovia bowiem ma tym razem wszystkie szanse zwycięstwa w postaci własnego boiska, dobrej formy zespołu i ciężkiego meczu niedzielnego drużyny warszawskiej.

Mecz I FC. — Garbarnia w Katowicach zaliczyć należy do serji spotkań o spadek i prowadzenie w Lidze. Katowiczanie tym razem zdecydowani autsajderzy tabeli dokładać będą niewątpliwie wszystkich sił aby mecz ten rozstrzygnąć na swoją korzyść. Z drugiej jednak strony zwycięstwo Garbarni umocni benjaminka Ligi na trzeciem miejscu tabeli i oddzieli od Wisły dwoma a od Warty jednym tylko więcej punktem straconym.

Stawka więc z obu stron jest poważna. Pierwszy tegoroczny wynik obu rywalek brzmiał 2:2.

PO MECZU POLSKA - CZECHY

Sześć wywiadów „Przeglądu Sportowego"

Kapitan drużyny czeskiej. Nasz atak, składający się z graczy młodych, dopiero w drugiej połowie się rozegrał. Napastnicy słabo strzelali. Bramkarz i obrona dobrzy. Nasz środek pomocy lepszy.

Płk. Mond, prezes K. O. Z. P. N. Czeska drużyna była bardzo silna, w składziemieli 5 internacjonałów; technicznie byli lepsi. Nasi przeważali startem do piłki. Najsłabsi Szperling i Bajorek. Sędzia wzorowy.

P. Rutkowski, prezes K. O. K. S. Gra nadzwyczaj fair ze strony obydwu drużyn. Do pauzy piękna gra i przewaga Polski. Po pauzie grali lepiej Czesi i słusznie wyrównali. Sędzia p. Langenus okazał się najlepszym arbitrem z pośród wszystkich, jakich Kraków dotychczas widział.

P. Langenus, sędzia zawodów: Obie drużyny mogły wygrać. Zależało to tylko od szczęścia i dlatego wynik nierozstrzygnięty jest sprawiedliwy. Drużyna polska podobała mi się bardzo, specjalnie prawy obrońca. Niestety, w linji pomocy zawiódł w drugiej połowie lewy, i wskutek tego może Polska straciła zwycięstwo. Drużyna czeska była o 100 proc. lepsza od zespołu, który widziałem przed dwoma laty w Amsterdamie w walce z Holandją.

U Czechów podobała mi się najbardziej linja pomocy i bramkarz, który w pierwszej połowie obronił parę pewnych bramek. Cieszyła mnie wielka znajomość rzeczy u publiczności, którą zaliczyć mogę do najlepszej na kontynencie.

P. Bezecny, delegat Czechosłowacji: W pierwszej części przeważała Polska, w drugiej Czechosłowacja. Z obu stron nie wykorzystano wielu sytuacyj. U Czechów dobry bramkarz, obrona, środek pomocy i prawe skrzydło. W drużynie Polskiej najlepsi bramkarz, obrona i skrzydła. Polska wytrzymała tylko pierwszą połowę, Czesi byli technicznie i taktycznie lepsi.

P. Kałuża kapitan drużyny polskiej: Wynik sprawiedliwy. Do pauzy lepsza Polska, po przerwie Czesi. Spodziewałem się lepszej gry naszego ataku. Trening czwartkowy, jak się okazało, był szkodliwy. Bułanow mile rozczarował. Czesi bardzo dobrzy i, co pochwały godne, grali stosunkowo fair. Sędzia doskonały.

MISTRZOSTWA STOŁECZNEJ KLASY A

Ubiegła niedziela piłkarska przyniosła szereg końcowych spotkań o mistrzostwo wszystkich klas WOZPN. Pierwszy mecz, rozegrany na boisku Polonji pomiędzy gospodarzami a Gwiazdą, zakończył się po ciekawej i emocjonującej walce zdecydowanem zwycięstwem Polonji. Przez cały czas zawodów inicjatywa była w rękach Polonji. Wynik 5:0 (2:0) dla Polonji można uważać za właściwy miernik sił. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bredrzycki (2), Zimowski, Olasek i Goldwasser. Dzięki temu zwycięstwu Polonja wysunęła się na drugie miejsce w tabeli. W przedmeczu zwyciężyła również Polonja II 6:2 (3:0).

Na boisku Skry miała się odbyć 4-ro minutowa dogrywka meczu Ruch — Makabi, przerwanego przy stanie 3:2 dla biało-niebieskich z powodu zdekompletowania Ruchu. Wobec niestawienia się tego ostatniego sędzia przyznał zwycięstwo Makabi walkoverem.

Wielką niespodziankę zato przyniósł trzeci mecz o mistrzostwo kl. A Pocisk — AZS. Leader pierwszej tury A. Z. S. przegrał z ostatnim w tabeli Pociskiem 1:2 (1:1). Akademicy jedynie w pierwszej połowie byli równorzędnym przeciwnikiem, po zmianie pól górował Pocisk. Jedyną bramkę dla AZS strzelił Zarzecki, dla Pocisku oba punkty zdobył Kaźmierczak (jeden z karnego). A. Z. S. przestrzelił karnego.

★

Zawody Warszawianka — Legja rozegrane zostają w nadchodzącą niedzielę dn. 11 sierpnia na boisku Legji.

Składy drużyn będą następujące: Legja: Skwarczyński, Martyna, Ziemian, Szaller, Cebulak, Przeździecki II; Wypijewski, Steuerman, Łańko, Przeździecki I, Rajdek.

Warszawianka: Domański; Zarzecki, Korngold; Bibrych, Wielgusiak, Hahn; Hasselbusch, Jung, Szenajch, Zwierz II, Luxemburg.

Szenajch obchodzić będzie w niedzielnym meczu z Legją jubileusz 200-nego meczu w barwach pierwszej drużyny Warszawianki.

★

Ran znokautował w Paryżu Francuza Sagniera w pirwszej rundzie, wywołując sensację wśród miejscowych kół bokserskich.

Szamota startował na zawodach w Dusseldorfie bez powodzenia. Zwyciężył Mazairac przed Guthingiem, van Masenhovem i Fliegelem.

O sprowadzenie Nurmiego toczy, jak już donosiliśmy, pertraktacje Warszawianka. O ile przyjazd Nurmiego przyjdzie do skutku, to zorganizowane będą na jesieni specjalne zawody l. a.

Philips, obecny mistrz Holandji, sprowadzony zostaje przez warszawski oddział fabryki Philipsa do Warszawy gdzie rozegra w dniu 17 sierpnia mecz z kombinowanym teamem Legji i Warszawianki. W niedzielę dn. 18 Philips gra w Łodzi.

PRZED TENNISOWEMI MISTRZOSTWAMI POLSKI

Mistrzostwo Polski w tennisie rozegrane zostanie w dn. 21 — 28 sierpnia w Poznaniu na placach AZS. Zgłoszenia do turnieju należy nadsyłać do sekretarjatu PZLT do dn. 13 sierpnia g. 24-a, przez sekretarjaty klubów, a nie przez samych graczy.

Losowania dokona Prezydjum PZLT bezpośrednio po ukończeniu turnieju w Milanówku, w siedzibie Mil. Tow. Letniego, dn. 15 sierpnia, g. 12-ta. Przy zgłoszeniach należy pamiętać, iż losowanie nie uwzględnia tym razem miejsc pustych, a więc wszelkie zgłoszenia nie pełne, czy też zgłoszenia do gry podwójnej bez partnera uwzględniane nie będą. Następnie dla uwagi grających podkreślić trzeba, iż zawodnicy, którzy nie stawią się na placach pierwszego dnia będą bezwarunkowo skreślani.

Turniej rozgrywany jest piłkami „Dunlop". Sędzią naczelnym mianowano p. Zdzisława Szulca.

★

W sobotę dnia 10 sierpnia rozpoczyna się w Milanówku V doroczny turniej lawn-tennisowy. Turniej ten zgromadzi, jak co roku, wszystkie prawie najlepsze rakiety polskie, będzie więc świetnym przeglądem naszych sił przed najważniejszem wydarzeniem tennisowem, jakiem jest mistrzostwo Polski. W grze pojedyńczej panów ujrzymy na starcie przedewszystkiem Jerzego Stolarowa, Marszewskiego, Tarnowskiego, Lotha, dalej Drewnowskiego, Szczerbińskiego, Emchowicza, Popławskiego, Goldsteina, Stadlaendera i być może, graczy wileńskich z Weysenhoffem i Urbanowiczem na czele.

W grze podwójnej najgroźniejszemi parami będą: Loth — Tarnowski i J. Stolarow — Marszewski. Drewnowski gra ze Szczerbińskim.

Wśród pań nasze dwie najlepsze t. j. Dubieńska i Jędrzejowska startować nie będą, albowiem pierwsza bawi zagranicą, a druga gra w tym czasie w Rabce i Zakopanem. Ujrzymy natomiast obok Raciborskiej, młodą łodziankę Posseltównę, znaną z wielu triumfów zagranicą. Ogółem biorąc liczyć trzeba, że czeka nas piękna i ciekawa impreza, tembardziej, iż sympatyczni organizatorzy dokładają wszelkich starań, by zawody wypadły jaknajlepiej. Gry rozpoczynają się o godz. 9 rano i trwają do 15 b. m. Na miejscu w klubie znajduje się bufet. Po turnieju dnia 15 sierpnia odbędzie się zabawa taneczna.

Maks Stolarow został pokonany w tennisowych mistrzostwach Niemiec przez Froitzheima w stosunku 1:6, 0:6, 3:6. Prasa niemiecka nie szczędzi ironicznych uwag na temat klasy mistrza Polski. Froitzheim pokonał w drugiej rundzie juniora amerykańskiego Millena 6:2, 6:3, 6:2.

Dubieńska pokonała w Hamburgu na mistrzostwach tennisowych Niemiec Niemkę Weihe 6:4, 3:6, 8:6, co prasa tamtejsza nazywa niespodzianką.

OSIEM REKORDÓW POLSKICH

w trzecim dniu mistrzostw pływackich

Trzeci i ostatni dzień mistrzostw Polski obejmował najmniej efektowne ale najbardziej brzemienne w rekordy biegi na 1500 m.

W konkurencji panów bohaterem dnia, jak było do przewidzenia, był Kot, który po niedługiej walce uporał się z groźnym nawet na tym dystansie przeciwnikiem, jaki mokazał się Bocheński. Z początku obaj oni szli równo, jednak już po trzystu metrach Kot systematycznie odsuwał się od rywala. Poczynając od 500 m. Kot bije po kolei wszystkie rekordy, a więc na 500 m. osiąga 7:30,4 (dawny własny 7:53,8), dalej na 800 m. — 12:20,4) rekord Szraibmana 13:34), wreszcie na 1.000 m. ma czas 15:35,6 dawny własny rekord 16:12). Po zdublowaniu Matysiaka, Kot płynąc ciągle swym równym, spokojnym trudgenem, kończy 1.500 m. w znakomitym czasie 23:35,6, lepszym od zeszłorocznego, dość wyśrubowanego rekordu o całe 29 sekund!

Bocheński, płynąc ciągle crawlem, zostaje o niecałą długość basenu w tyle i ma na mecie czas 24:08,5, bardzo bliski rekordu Kota. Na trzeciem miejscu przychodzi Matysiak (26:05,2), dalej Makowski (AZS) 27:00, po bardzo ostrej walce na finiszu z młodzikiem Rouppentem (Cracovia) 27:03,3, 6) Sulik, Pogoń (27:38). 7) Bober (Pogoń) 29:16. Brak było na starcie z pośród wybitniejszych zawodników tylko Kratochwili i Szraibmana.

Znacznie mniej obfity w rekordy był plon 1.500 m. pań, gdzie nie mamy żadnej zawodniczki o szczególnych kwalifikacjach. Początkowo prowadzi Fitzówna, zeszłoroczna zwyciężczyni, która jest jednak wyraźnie niedysponowana i ustępuje miejsca swej koleżance klubowej z Giszowca, Szmidtównie. Tratowa cały czas trzyma pewnie trzecie miejsce. Schmidtówna po drodze poprawia rekord Tratowej na 1000 m., osiągając czas 20:43,1 (dawny rekord 20:53,7) i ustanawia nowy, dotąd nieistniejący rekord na 800 m. —16:33,6. Na pełnym dystansie jednak wynik Schmidtówny — 31:08 jest gorszy nietylko od dość surowego minimum, ale i od słabeszego odeń rekordu. Druga jest Fitzówna, Gisz (31:56,2), 3) Tratowa AZS 32:28, 4) Wollenhauptówna, Gisz (34:20,8).

W kategorji drugiej walka była mniej ciekawa: Zwyciężył wśród panów Kukliński (Policyjny K. S. — Wilno) w 29:21,4 przed Nadanerem (ŻASS) — 30:04,2 i Pencillą (Delfin) 31:32,4. W konkurencji II kategorji pań zwyciężyła również przedstawicielka prowincji — młodziutka poznanianka — Kretschmannówna z Schwimmvereinu w 34:46,8, przed Swiecińska z Orła (34:15,6) i Lebiecka (Wioślarki) (34:46,8).

Na zakończenie AZS zgłosił próbę pobicia rekordu w sztafecie 5 x 50 m. należącego do reprezentacji Śląska. Wynik był nadspodziewanie dobry, gdyż po drodze padł nowiutki rekord. Osiągnięto czas 2:40 na 250 m. i 5:39, na 500 m. Skład pierwszej piątki Makowski, Wieliński, Czajkowski, Matysiak i Bocheński, drugiej zaś Baranowski, Antosiewicz, Kotkowski, Gałecki, Chociwski.

Tak więc ogółem w tegorocznych mistrzostwach oficjalnie pobitych rekordów mieliśmy aż 17.

Jako dopełnienie programu ostatniego dnia mistrzostw Polski odbył się mecz water-polo drużyny warszawskiej, reprezentowanej wyłącznie przez bezkonkurencyjny w stolicy AZS z dobranym ad hoc teamem prowincji, złożonym z graczy krakowskiej Makabi i dwuch zawodników bielskiego Hakoahu. Dla pełnego składu prowincji brak było takich filarów krakowskiego water-pola, jak Trytko, Sieńkowski czy Porański. Mecz ten stanowił swego rodzaju próbę selekcyjna przed spotkaniem z Austrja.

Program AZS-u (wynik 1:0) (0:5) przeszedł oczekiwania największych pesymistów. Mimo bardzo dobrej gry Lewickiego w bramce, bramki sypały się jedna po drugiej. Jedyny punkt honorowy dla stolicy zdobył Kotkowski z oczywistego off-side'u. W drużynie prowincji wyróżnił się oprócz znanego Rittermanna II, nowa siła — młodziutki Braciejewski, imponujący dobrą techniką i przebojowością. Sędziował p. Deutsch.

KRONIKA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zagłębie Dąbrowskie. R. K. S. (Radom) — Hakoah 2:0. Zawody finałowe o tytuł mistrza kieleckiego O. Z. P. N-u. Zawody stały na dość wysokim poziomie. Uderzała wyraźnie lepsza kondycja fizyczna u radomian, czem wyraźnie górowali nad Hakoahem. Kombinacyjnie lepiej prezentował się Hakoah. Jednak atak zawiódł pod bramką, nie trafiając z najbliższej odległości. Bardzo słabo grał Jankiewicz III na prawem skrzydle. Zadziwił wszystkich ofiarną grą Siwek I i Guttman. wyróżnić też należy Rottenberga w obronie. Z gości wyróżnić należy obronę i środkowego pomocnika, twardo i ambitnie grających pomoc współdziałała z atakiem.

W 24 min. ładna akcja i prawy łącznik strzela nieuchronnie. Zmienne ataki obustronne nic przynoszą zmiany, dopiero na 3 minuty przed końcem prawy łącznik gości z winy bramkarza ustala wynik 2:0. Sędziował p. Błaszczyk, za dużo się radząc linjowych. Publiczności 2.000.

Kol. K. S. (Katowice) — Makabi 5:2. Makabi grała bardzo apatycznie, robiąc wrażenie przetrenowanej. Wyróżnić jedynie należy Kleinera II, Piekarskiego i Radzika. Kolejowy przedstawia się b. dobrze, specjalnie wyróżnić należy środ. pomocnika. Bramki uzyskali dla Kolejowego środkowa trójka, dla Makabi Kleiner i Saper. Sędziował p. Trzmiel. Hakoah II — Zagłębianka 4:2. Hakoah II jest technicznie o klasę lepszy od Zagłębianki i zwycięstwo uzyskał zupełnie łatwo. Wyróżnić należy z Zagłębianki W. Neya, u zwycięzców Goldstein, Siwek III i Szwarcbaum. Sędziował b. dobrze p. Steiner. Samson — Biała Przemsza 3:3 Bramki uzyskali Kotras, Sztajnfeld i Feder-
czely już rozgrywki międzygrupowe,
man. Wyróżnić należy Klajmana i Guttmana. Sędzia p. Sikorski.

Zagłębianka — Czeladź 2:1. Ładna zwycięstwo Zagłębianki nad mistrzem grupy C. K. S-em. Zagłębianka gra w 10-kę. Sędziował p. Łata, członek C. K. S-u. Sarmacja — Strzelec 4:0. Sarmacja bagatelizuje przeciwnika i występuje w 10-kę. Sędziował p. Sztychnicki. Makabi (Sosnowiec) — Zagłębie 1:2. Makabi w bardzo osłabionym składzie.

Częstochowa. Skra — Victoria 5:1. Zawody towarzyskie. Skra wystąpiła w komplecie, Victoria zaś osłabiona brakiem obu Merdów, natomiast wzmocniona nowym lewym łącznikiem Gajerem i M. Zielińskim na środku napadu, grającym w b. sezonie w Prochu (Zagożdżon). Pierwsze 10 minut należy do Victorii, która gniecie Skrę, nie schodząc z jej pola karnego, poczem gra stopniowo wyrównuje się i następuje okres silnej przewagi Skry. W drugiej połowie Skra nadal gniecie, a dopiero w ostatnich 15 — 20 minutach Victoria zaczyna żywiej atakować. Rezultat zasłużony. Sędziował p. Weinsztok.

W związku z II Biegiem Kolarskim Dookoła Polski miejscowy Komitet przystąpił do zbiórki nagród. Pp. Reimschüssel i Pinkus, którym zadanie to powierzono, zebrali już szereg cennych nagród wśród miejscowych sfer przemysłowych i handlowych oraz instytucyj. Podkreślić należy, że kluby, posiadające sekcje kolarskie, zaofiarowały też nagrody.

Mistrzostwa kl. A kiel. Z. O. P. N. zostały już ukończone. Rozgrywki w 3-ch grupach wyłoniły mistrzów, a mianowicie: Sosnowiec, Hakoah (Będzin) i Radomski K. S. Kluby te rozpo-
które ukończą się dn. 25 b. m.

Mistrzostwa kl. A Wil. Z. O. P. N. A. Z. S. — 85 p. p. 5:1. Zasłużone zwycięstwo wracających do formy akademików. 1 p. p. Leg. — Pogoń 20:0 (2:0). 1 p. p. Leg. był drużyną lepszą i wygrał zasłużenie. Ognisko — AZS 2:0 (2:0). Gra równorzędna. Ognisko technicznie słaby. A. Z. S. wraca do formy.

Zakończenie 4-tygodniowego kursu instr. w. f. w Wilnie nastąpiło w dniu 4 sierpnia. Kurs powyższy ukończyło 63 uczestników, rekrutujących się z województw: wileńskiego, warszawskiego, białostockiego, poleskiego i nowogródzkiego. Na zakończenie kursu

Warta ligowa — repr. Poznania 5:4 (4:1). Mecz ten rozegrany został jako trening Poznania na zawody z Górnym Śląskiem. Wisła grała bez Fontowicza, Fliegera, Wojciechowskiego, Szerfkego I i Rochowicza mając mimo to znaczną przewagę do pauzy. Po przerwie repr. wzmocniona graczami Legji Jezierskim w miejsce Ulimaka i Sroczyńskim za Pawlaka grała znacznie lepiej, dowodem czego wynik uzyskany, przyczem zaznaczyć należy, że prowadzący mecz p. Fürst, trener Warty odgwizdał zawody po 35 minutach gry drugiej połowy.

Kolarski bieg od morza polskiego na P. W. K. odbył się w przeddzień Biegu kolarskiego Dookoła Połoski.

Bieg podzielono na 2 etapy: 1) Gdynia — Chełmno (172 klm.) i 2) Chełmno — Poznań (174 klm.). Ze startu wyruszyło 62 zawodników, z których 8 nie ukończyło biegu. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Kluj (Gimn. Reja — Poznań), który pokrył trasę w czasie 13 godz. 11 min.; 2) Muzol (Łódź — ŁK.) (13 godz. 13,5 min.); 3) Jerzak (ŁKS — Łódź) (13:17,5 min.). Organizacja na drugim etapie, zwłaszcza w Poznaniu, b chaotyczna

Po regatach wszechpolskich w Bydgoszczy punktacja Towarzystw jest następująca: 1) Klub Wioślarski 04 Poznań — 146 pkt.; 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — 109 pkt.; 3) K. W. Tryton, Poznań — 76 pkt.; 4) O. W. Sokół, Kraków — 22 pkt.; 5) Włocławskie Tow. Wioślarskie, Włocławek — 21 pkt.; 6) Toruński Klub Wioślarski, Toruń — 21 pkt.; 7) K. W. Wisła, Warszawa — 14 pkt.; 8) K. S. Syrena, Warszawa — 14 pkt.; 9) Kaliskie Tow. Wiośl., Kalisz — 14 pkt.; 10) K. W. Gryf, Bydgoszcz — 7 pkt.; 11) AZS Warszawa — 7 pkt.; 12) Warsz. Tow. Wiośl.

MISTZOSTWA EUROPY W BYDGOSZCZY

Rewja najlepszych wioślarzy kontynentu

Za dziesięć dni odbędą się w Brdyujściu pod Bydgoszczą wioślarskie mistrzostwa Europy. O tej imprezie, największej obok mistrzostw narciarskich FIS w Polsce imprezie sportowej jaka kiedykolwiek odbyła się, mówi się i pisze stanowczo za mało. Za mało z wielu powodów.

Po pierwsze, wioślarstwo jest we wszystkich krajach Europy jednym ze sportów najdawniej uprawianych, posiadających najbogatszą tradycję, doprowadzonym do najwyższego poziomu. Zmagania się tedy elity wioślarskiej kilkunastu krajów będą widowiskiem nielada, sposobność oglądania nadarza się nie codzień.

Powtóre, ze względu na to, iż wysoki zaszczyt — a zarazem ciężki obowiązek organizowania mistrzostw Europy przypadł w udziale naszemu Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich. Teoretycznie zdarzyć się to może w przyszłości dopiero za kilkanaście lat, gdyż w myśl przepisów Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślorskich (F.I.S.A.) zawody te muszą organizować kolejno wszystkie państwa, należące do Związku. To też nietylko sama strona sportowa zawodów, ale i wszelkie szczegóły organizacyjne winny interesować każdego sportowca polskiego, by nie powiedzieć — każdego Polaka.

Mało kto o tem wie, kto do nas przybędzie, co się odbędzie, jakie przygotowania zostały zrobione.

Postarajmy się rzucić na te sprawy nieco światła.

Do FISA należą następujące państwa: Argentyna, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Egipt, Francja, Hiszpanja, Holandja, Italja, Jugosławja, Portugalja, Rumunja Szwajcarja, Węgry i Polska. Wioślarsko najsilniejszemi z nich są Szwajcarja, Italja i Belgja. Związek Międzynarodowy powstał w 1892 roku.

Mistrzostwa Europy odbywają się od roku 1893. Obecne będą 3.-sze z rzędu. W skład mistrzostw wchodzi siedem biegów: skiff, pair oars, doublesculls, dwójki ze sternikiem, ósemki. W zależności od ilości zgłoszeń odbywają się przedbiegi.

W roku bieżącym zgłoszeń przewiduje się bardzo dużo. Nie są jeszcze znane Związkowi Polskiemu, gdyż wpływają bezpośrednio do Związku Międzynarodowego w Lucernie, lecz z korespondencji, prowadzonej z poszczególnemi związkami państwowemi, wynika to niezbicie. Tak, Belgijczycy, którzy zazwyczaj stawali do 3 — 4 biegów, zawiadomili, iż obsadzą teraz wszystkie. Również wszystkie obsadzają Szwajcarzy i Włosi (z Italji poza wioślarzami przybędzie wycieczka specjalna w liczbie około 100 osób). Czesi, stający zwykle do 2 — 3 biegów, obecnie powiadamiają, iż obsadzą prawie wszystkie. Będą na starcie również dalecy Hiszpanie, a Duńczycy, którzy jeszcze nigdy w mistrzostwach nie startowali, ograniczając się do udziału w Kongresie, przysyłają i czwórkę i ósemkę.

Z tego wynika, iż tegoroczne mistrzostwa Europy obiecują stać się nadzwyczaj imponującemi i zaćmić wszystkie poprzednie. Nas, Polaków, może to tylko radować.

Przed regatami, o programie: przedbiegi w sobotę 17 sierpnia od 10-ej finały, w niedzielę 18 sierpnia od 15-ej począwszy, odbędzie się w Warszawie na sali Rady Miejskiej kongres F. I. S. A.

Przeprowadzenie regat i kongresu, przygotowanie kwater, transport łodzi, zapewnienie wygodnej komunikacji między Bydgoszczą a Łęgnowem, przyjęcie gości zagranicznych, dostosowanie toru do wymagań imprezy o podobnej skali — wszystko to od szeregu miesięcy jest obmyślane i załatwiane przez specjalnie wyłoniony przez P. Z. T. W. Centralny Komitet Organizacyjny, z inż. Alfredem Lothem na czele. I można śmiało oczekiwać, że mistrzostwa Europy przejdą tak, że zostawią w pamięci wszystkich wspomnienie jaknajmilsze. Starczy powiedzieć, że koszt ogólny mistrzostw wynosić będzie blisko 500.000 złotych, przyczem samo rozszerzenie i przerobienie toru, przebudowa trybun, szatni, bufetu etc. pochłonęło 200.000. Nie zapomniano o niczem. Olbrzymia, kilkumetrowa tablica będzie informowała publiczność o szczegółach każdego biegu, dając przebieg ich co 500 metrów. To samo czynić będą zainstalowane megafony. W innych miastach Polski i zagranicą można będzie śledzić za mistrzostwami ze słuchawką radjową przy uchu, gdyż będą one przez „Polskie Radjo" szczegółowo transmitowane. Wreszcie, kto tego nie uczyni, będzie mógł zobaczyć mistrzostwa na specjalnie robionym filmie.

Należy zaznaczyć, iż Mistrzostwa Europy odbędą się pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i w Jego obecności.

Jakie są szanse Polaków na mistrzostwach? Sądząc z tego, że na każdem z mistrzostw poprzednich, w jakich braliśmy udział, zdobywaliśmy przynajmniej jedno trzecie miejsce, i uczyniliśmy to również na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich, i biorąc pod uwagę, iż wioślarze nasi będą na własnym torze i pod okiem własnej, życzliwej publiczności, spodziewać się należy, że kilka miejsc notowanych uda się im zająć. Lecz mimo, iż w sezonie obecnym, w przewidywaniu właśnie mistrzostw Europy, w naszem świecie wioślarskim praca szła jak nigdy — nie należy dawać się ponosić wyobraźni i oczekiwać samych triumfów. Przeciwnicy, jakich spotkają wioślarze nasi, są to zawodnicy rutynowani, bogaci w doświadczenie, zahartowani w wielu ciężkich bojach. Pokonać ich się nie uda. Ale uda się napewno pokazać, że jesteśmy materjałem niegorszym, i że, choć może ustępujemy jeszcze, jesteśmy jednak tej samej klasy, co najlepsi... To wystarczy, a tego właśnie powinniśmy dokonać napewno.

BIULETYN TYGODNIOWY Z PROWINCJI

MAŁOPOLSKA

Stanisławów. Hakoah — Stanisławowja 6:2 (2:0). Zawody przyjacielskie były ładne i zadowolniły licznie zebraną publiczność. Grę utrudniało śliskie boisko. Stanisławowja zaprezentowała się słabo. W pierwszych minutach szalone tempo Hakoahu, który uzyskuje w 12 min. przez Wattenberga punkt i stale naciera na bramkę. W 19 min. Jung uzyskuje drugą bramkę. M. Presser bombarduje stale gola Stanisławowji, lecz bez rezultatu. Po połowie już w 2 minucie Weinreb uzyskuje gola dla Hakoahu. Stanisławowja zrywa się do ataku i ma przez 10 minut przewagę, owocem której była bramka strzelona przez Haczkę. Następne bramki padają w 40 min. przez Wattenberga dla Hakoahu, w 41 min. przez Jociecha dla Stanisławowji, 42 i 43 przez Weinreba dla Hakoahu. Sędziował p. Wieselberg.

Górka — Jedność 3:2 zawody o mistrzostwo kl. B nie obudziły zainteresowania wśród publiczności. Przy większem szczęściu ataku Jedności, zeszliby górczanie z przegraną. Sędziował wzorowo p. Kulman. T. U. R. — Dror (Stryj) 4:2 (0:1) o mistrzostwo kl. B. Dror jechał całą noc ze Stryja tak, że na boisko wyszła zmęczona drużyna. Sędzia inż. Schmorek. Hakoah III — Admira II 1:4.

Hakoah II i III — Admira I 1:6. Łatwe zwycięstwo Admiry nad słabym przeciwnikiem. Sędzia p. Serafin.

W niedzielę dnia 4 sierpnia odbył się raid motocyklowy ze Stanisławowa do Worochty i z powrotem. Z powodu niepogody startowało jedynie 10 maszyn, a pięć doszło do mety. I Kt. 1) Zygm. Teichman (SKM i K); II kt. 1) K. Winnicki (SKM i K.).

Dnia 11 b. m. odbędą się zawody mistrzowskie między Hakoahem a Rewerą na skutek założonego protestu przez obie drużyny. Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie.

Dębica. Samson (Tarnów) — Barkochba 2:1 (1:0). Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż powinien być korzystniejszy dla gospodarzy. Na wyróżnienie zasługują z Barkochby Resler w obronie, Thon i Tewel w ataku oraz niezły Hollander w bramce, reszta żadowoliła.

Przemyśl. Polonia I — Team 4:2 (4:1). Polonia w komplecie. Team złożony z graczy Czuwaju, Ruchu i Hagiboru.

Gra niezbyt ciekawa, w pierwszej połowie równorzędna, przyczem Polonia w równych odstępach czasu zdobywa 4 bramki przez Grzesiaka 2, Biudę i Bulka po 1. Atak Teamu mniej zgrany, strzela jedyną i ładną bramkę główką przez Słabego. Klein w bramce bronił niżej krytyki; 2 bramki mógł całkiem pewnie obronić. W drugiej części gry zmieniono bramkarza: Rynkiewicz z Ruchu okazał się najlepszym graczem na boisku.

W tej części gra zmieniona, Team nie wyzyskuje szeregu pozycyj podbramkowych, pociągnięcia zaś ze strony Polonii, kończyły się na niezawodnej obronie i bramkarzu Teamu. Drugą bramkę dla Teamu zdobył Kałamarz. Z Polonii najlepiej grali: Jaciów i śr. trójka ataku, z Teamu: Rynkiewicz, Bilan, Complak, Wasserman, Wawrzkowicz, Kałamarz. Sędziował p. Szaller.

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzowstwo LOZLA i równocześnie Podokręgu, organizowany na stadjonie sportowym OK. X. w Przemyślu, w którym uczestniczyli zawodnicy: AZS-u, Pogoni, Sokoła, Macierzy ze Lwowa, oraz Polonii i Czuwaju z Przemyśla, dał nast. wyniki: 1) Mieszkowski AZS 2.939.410 pkt., 2) Wójcik Pogoń 2.909.830 pkt., 3) Kaniak Sokół M. 2.676.425 pkt., 4) Cena AZS 2.475.435 pkt., 5) Fruchtman Polonia 2.139.006 pkt. W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: w skoku wdał: Mieszkowski 6.27 mtr., 2) Cena 6.11 mtr., w oszczepie: 1) Cena 44.64 mtr., 2) Mieszkowski 40.30 mtr., w biegu na 200 mtr. 1) Mieszkowski i Fruchtman po 24 sek., w dysku 1) Wójcik 35.97 mtr., 2) Kaniak 35.81 mtr., w 1500 mtr.: 1) Mieszkowski 4.57.7 min, 2) Kaniak 5.03 min., 3) Gottlich 5.11.8 min.

Międzymiastowy turniej tennisowy: Jarosław — Przemyśl, złożony z gier: pojedynczej i podwójnej panów, pojedyńczej pań oraz mieszanej, zakończył się sromotną klęską Przemyśla w stosunku 8:1. Przemyśl wystąpił w b. osłabionym składzie.

Rzeszów. Biały Orzeł (Lwów) — Resovia 1:3. Zawody towarzyskie. Cały czas przewaga Resovii. Biały Orzeł, pretendent do kl. A okr. lw., poza kilkoma wypadami, z których jeden przyniósł mu jedyną bramkę nie miał nic do powiedzenia. Najlepszy z Białego Orła to środkowy pomocnik. Resovia grała niżej swej formy. Sędzia p. Wałecnia.

Bielsko. B. B. S. V. — Soła (Oświęcim) 4:2. Mistrzostwo kl. A. Dwie bramki zdobyli w pierwszych 10 minutach gospodarze, poczem goście wyrównują. Po przerwie (2:2) padają dalsze dwie bramki dla B. B. V. Sędzia p. Kołodziej był mało objektywny.

B. K. S. — Sportklub 4:1. Czechowice — Koszarawa (Żywiec) 1:3.

POLSKA ŚRODKOWA

Włocławek. T. K. S. 29 (Toruń) — Makabi 4:0. T. K. S. 29 przyjechał do Włocławka w najsilniejszym składzie z Suchockim na czele i zademonstrował ładną techniczną grę. Brak strzelców w ataku gospodarzy był przyczyną tak wysokiej klęski. Sędziował b. dobrze p. prof. Geier.

Makabi (Włocławek) — SRWF (Nowy Dwór) 4:0. Makabi miała przez cały czas meczu ogromną przewagę; na wyróżnienie zasługują Zygfryd i bramkarz gości. Sędziował p. Szymański dobrze.

Tomaszów Maz. Ubiegłej niedzieli bawiła w Tomaszowie drużyna ligowa (z rezerwą) Turystów i pokonała kombinowaną drużyną Legji i ŻTGS-u w stosunku 7:2 (3:1). Drużyna gospodarzy mogłaby o wiele lepiej wyjść, ale kilka dogodnych pozycyj nie zostało wykorzystanych. Bramki dla Turystów zdobyli Bałczewski (4), Hermans i Szulc I i jedna samobójcza z winy obrońcy, zaś dla kombinowanych Michlewicz i Drajling I.

Na wyróżnienie u gospodarzy zasługują prawy obrońca Kozerawski, lewy pomocnik Wolman i środek ataku.

Warto zaznaczyć, iż piłka nożna w Tomaszowie robi kolosalne postępy. Publiczności przeszło 700 osób. Sędziował p. Frydman.

ŻTGS II — Lechja II 2:1 dla ŻTGS; gra na niskim poziomie.

Lublin. Spólnota — Hapoel II 2:0 (1:0). Sędzia p. St. Szajnberg. Mistrz. kl. C. Hakoah — R. K. S. 5:3 (2:2). Sędzia p. Gąsiorowski. Unja II — Sokół 6:5. Sędzia p. Zylbergield. Mistrz. kl. B.

Unja — 9 p. a. c. (Siedlce) 5:2 (1:1). Pierwsza porażka pretendenta na mistrza Lub. OZPN. 9 p. a. c. uzyskał pierwszą bramkę, niemal samobójczą. Unja wyrównuje przez Rochmana. Po przerwie wybitna przewaga Unji, która kolejno uzyskuje 4 dalsze gole. Trzy minuty przed zakończeniem gry sędzia odgwizduje zawody po 15 minutach oczekiwania z powodu braku piłki zdatnej do gry.

Na wyróżnienie zasługują: z 9 p. a. c. obrona, zaś z Unji cały zespół, który swą ambitną i celową grą podziwiali dość licznie zebraną publiczność. Sędziował por. Jarosz dobrze.

Siedlce. 22 p. p. — Plage Laśkiewicz (Lublin) 9:3 (3:2). Mistrzostwo kl. A. Po paru minutach miejscowi opanowują boisko, ale napad ich marnuje szereg dogodnych sytuacyj. Dopiero w 15 min. Mikołajewski zdobywa prowadzenie. Po chwili prawy łącznik gości wyrównuje i w kilka minut potem ten sam gracz podwyższa wynik. Dopiero 42 min. przynosi wyrównanie 22 p. p. z rzutu karnego, a Mikołajewski zdobywa trzecią bramkę.

Po przerwie 22 p. p. uzyskuje całkowitą przewagę i zdobywa jeszcze 6 bramek przez Mikołajewskiego, Nowaka po 2, Czajkę i Małeckego po jednej. Na kilka minut przed końcem goście strzelają bramkę przez lewoskrzydłowego.

U gości na wyróżnienie zasługują obaj łącznicy. U miejscowych zaś Nowak, Górski i por. Subocz. Sędziował p. Martyniak z Lublina.

Dnia 30 sierpnia i 1 września r. b. Hakoah (Łódź) rozegra zawody towarzyskie z mistrzem okręgu lubelskiego 22 p. p. (Siedlce). Mecz ten budzi w Siedlcach zrozumiałe zainteresowanie ze względu na dobrą formę obu drużyn.

Płock. Makabi — Gwiazda (Włocławek) 2:2. Lekka przewaga miejscowych, którzy zasłużyli na zwycięstwo. Drużynę włocławską od niechybnej porażki uratował doskonały bramkarz. W Makabi wyróżnił się Pollak II. Obie bramki dla gości padły z rzutów karnych (Bechler i Siwiak). Dla gospodarzy bramki zdobyli Pollak II i Rozenblum. Sędzia p. Ruszkiewicz. Gwiazda (Rypin) — Gwiazda 2:0. Gra obustronnie słaba. Jedynym pełnowartościowym graczem był Mekler (Rypin) Sędzia — p. Szatan.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo Sokoła na przestrzeni 63 klm. zwyciężył Kossowski B. (Płock) 2:18:28 i Wyganowskim (Gostynin) 2:19:32.

Zawody ping-pongowe rozegrane między Makabi a Gwiazdą z Włocławka, zakończyły się łatwem zwycięstwem gospodarzy 5:0.

Gostynin. Makabi (Płock) — Siła 8:0. Zupełna przewaga zwycięzców. Obfitym łupem bramkowym podzielili się Szklarek (4), Guterman, Sadzawka, Pollak I i Szatan II po jednej.

KRESY WSCHODNIE

Białystok. Mecze o mistrzostwo kl. A BOZPN WKS 42 p. p. — Makabi 3:0, walkower WKS 42 p. p. — ŻKS 3:0, walkower kl. B ŻKS II — Makabi II 3:2.

Mecze towarzyskie: 1) W. K. S. 42 p. p. — ŻKS 7:2, 2) WKS 42 p. p. — Makabi 3:0.

Boisko miejskie w Zwierzyńcu zostało zdyskalifikowane przez wydział G. i D., tak, że mistrzostwa rozgrywane są na boisku WKS 42 p. p.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Podokręgu Białostockiego przyniosły wyniki naogół słabe. 100 m. 1) Warhaftig (ŻKS) 12.6, 200 m. 1) Szydłowski (W. K.S.) 25.8, 400 m. 1) Kuźmicki (ZMW) 57, 800 m. 1) Kuźmicki (ZMW) 2:7.8, 1500 1) Urbanowicz (Sokół) 5:6.4, 5000 m. 1) Tandal (Strzelec) 18.55, skok wwyż 1) Luckhaus (ZMW) 168 (rekord podokręgu), skok wdał 1) Szydłowski (WKS) 5.64, tyczka 1) Luckhaus (Z. M.W) 2.75 poza konkursem 2.85 lekko, dysk 1) Kozłowski (ZMW) 37.82 m. (rekord podokręgu), dysk oburącz 1) Kozłowski (ZMW) 66.85 m. rekord podokręgu (37.82 + 29.03), kula 1) Kozłowski (ZMW) 11.45 rekord podokręgu, kula oburącz 1) Kozłowski (ZMW) 20.18 rekord podokręgu.

Mecz o mistrzostwo BOZPN kl. A. WKS 42 p. p. — Cresovia (Grodno) 2:1 Sędzia p. Malow (Warszawa). Rozegrany zostanie mecz decydujący, ponieważ WKS i Cresovia mają jednakową ilość punktów. ŻKS — Old-Boye 9:1 (4:0). Sędzia p. kpt. Buchcik.

Baranowicze. Ż. K. S. (Słonim)—Makabi 2:0 (0:0). Przygniatająca przewaga Makabi, której atak nie był dysponowany strzałowo. Prawdziwy wynik powinien brzmieć 6:0 na korzyść Makabi. Ż. K. S. grał bardzo słabo, wyróżnił się jedynie bramkarz Wajnsztein, który ochronił drużynę od sromotnej klęski. Makabi w składzie rezerwowym, Szwirański II nie wykorzystał karnego dla Makabi. Naogół gra stała na niskim poziomie i nie zadowoliła licznie zebranej publiczności. Najlepsi na boisku Kagan i Wajnsztein. Sędzia p. Wołkin.

Kowel. Dzięki inicjatywie i energicznej pracy p. Fretta, powstał tu Policyjny K. S., który po raz pierwszy wystąpił przeciw dwu sinym klubom, zwyciężając oba. P. K. S. — TUR 5:3. Zasłużone zwycięstwo P. K. S-u, który zareprezentował się b. dobrze. Na wyróżnienie zasługuje Matkowski. P. K. S. — Hasmonea 4:2. Hasmonea z rezerwą musiała ulec lepszemu przeciwnikowi. Hasmonea — W. K. S. 1-b 9:0 (3:0). Wysokocyfrowe zwycięstwo zawdzięcza Hasmonea brakowi ambicji u przeciwnika.

Dubno. Sokół II — Jutrznia 4:1 zaw. tow. Doskonała forma Sokoła ujawniła się również na meczu z Jutrznią. WKS — Hakoah 9:1. Bezwzględna wyższość WKS. Hakoah II — Jutrznia 3:1 zaw. towarzyskie. Niezasłużona porażka Jutrzni. Sokół — Hakoah komb. 2:0, zawody towarzyskie. Skandaliczne zachowanie się graczy Hakoahu. Mecz został przerwany wskutek wtargnięcia sympatyków Hakoahu na boisko (!). WKS — Hakoah 2:1, zawody towarzyskie. Znowu niesportowe zachowanie się graczy Hakoahu. Swoją grą i zachowaniem się, Hakoah stanowi najlepszą antipropagandę sportu. Na mecze, urządzane przez Hakoah, przychodzą jedynie szumowiny miejskie, które wytwarzają wielkie naprężenie na boisku. Gra upłynęła pod znakiem miażdżącej przewagi WKS.

Grudziądz. Unja II — S. M. P. 2:0. Gra technicznie słaba z lekką przewagą Unji. Unja I — Dyon Żandarmerji Wojsk. 7:0 (3:0). Wojskowi bardzo słabi, przedewszystkiem brak im treningu i zgrania się. G. K. S. 1925 — Sokół I. (Bydgoszcz) 10:3 (4:0). O mistrzostwo kl. B. Zawody miały sporo ciekawych momentów. W pierwszej połowie gra stosunkowo otwarta. Po przerwie naciska lekko GKS i zdobywa kilka bramek. U gości daje się zauważyć nieporozumienie obrony z bramkarzem. Bramkarz G. K. S-u okazał się bardzo słaby, w dodatku lekceważył sobie grę, (a może bez fajki w ustach podczas gry byłoby lepiej). Sędziował dobrze por. Brzeziński z Torunia.

W zawodach o odznakę P. Z. L. A. startowało 7 zawodniczek oraz 23 zawodników. Minima dla pań uzyskały Kamińska Marta, Pałaszewska Wanda, Bielicka Marja, oraz Gackowska Klara, wszystkie z Sokoła IV; w kategorji mężczyzn Czarnecki Teodor i Alfons, Brzozowski, Szychowski, Jabłonowski, Welski, Borkowski i Frost, wszyscy z Sokoła I, ostatni z Sokoła II. Delegatem P. Z. L. był p. Dostatni, sędziowali pp. Banaszak, Piotrowski.

Wszyscy sportowcy chwalą
odżywczość Ovomaltiny

Wiadomem jest, że wszelki wysiłek czy to umysłowy, czy fizyczny u człowieka powoduje zużycie energji. Energja ta, jeśli chcemy organizm utrzymać w zdrowiu, musi być nabywana w tym stopniu, w jakim się zużywa. Najważniejszym czynnikiem odradzającym energję, są pokarmy. Od ich doboru i wartości zależy utrzymanie organizmu w stanie zdrowym. Są jednak wypadki, kiedy wskazane jest intensywne wzmacnianie organizmu wysokowartościowym czynnikiem odżywczym np. w sporcie.

Mają tu wielkie zastosowanie t. zw. odżywki.

Na pierwszy plan wśród istotnie wartościowych i skutecznych odżywek wysuwa się ogólnie znany i ceniony wśród sfer sportowych preparat „Ovomaltine" d-rar Wandera.

Jako przykłady praktycznego i skutecznego zastosowania „Ovomaltin'y w sporcie podajemy kilka poniższych faktów.

Wdniu 2 b. m. rozpoczął się z Paryża międzynarodowy raid samolotowy, w którym bierze udział 82 pilotów. Długość raidu wynosi 6.000 klm.

Etapy są następujące: Paryż —Bazylea — Genewa Lyon — Marsylja — St. Raphael — Turyn — Medjolan — Wenecja — Zagrzeb — Belgrad — Bukareszt — Budapeszt — Wiedeń— Praga — Wrocław — Warszawa — Poznań — Berlin — Hamburg — Amsterdam — Bruksella — Paryż.

Jest to jeden z najdłuższych i najciekawszych raidów i udział w nim biorą najlepsi lotnicy.

W drodze lotnicy odżywiać się będą „Ovomaltiną", w którą zaopatrywać się będą na wszystkich punktach lądowania.

Do Warszawy lotnicy przybędą 15 b. m.

O wartości „Ovomaltiny" wymownie świadczy opinja wielu poważnych sportowców. I tak naprzykład:

Lotnik kpt. Hinkler w czasie lotu z Londynu do Australji odżywiał się „Ovomaltiną" i stwierdził, że jest ona niezastąpiona.

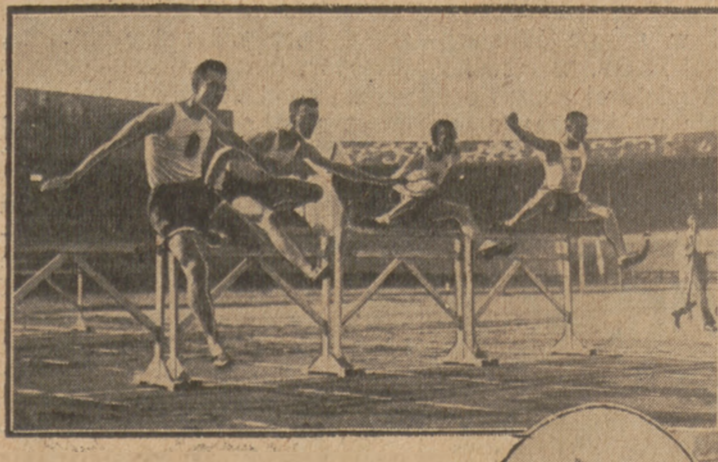
Pływak szwajcarski Robert Wyss pisze — „Przed Olimpjadą w 1924 r. używałem stale „Ovomaltine" i przekonałem się o nadzwyczajnych zaletach tej odżywki. Osiągnąłem wówczas płatne miejsce. Uważam, że „Ovomaltine'a" ma specjalną wartość dla pływaków, gdyż jest nadzwyczaj łatwostrawna i dostarcza organizmowi potrzebnych składników odżywczych.

W głośnym swego czasu marszu Paryż — Strassburg, sportowiec Jan Linder przebył 504 klm. w 72 godziny. Przez cały czas marszu Linder odżywiał się „Ovomaltiną" i na mecie robił wrażenie zupełnie świeżego i wypoczętego.

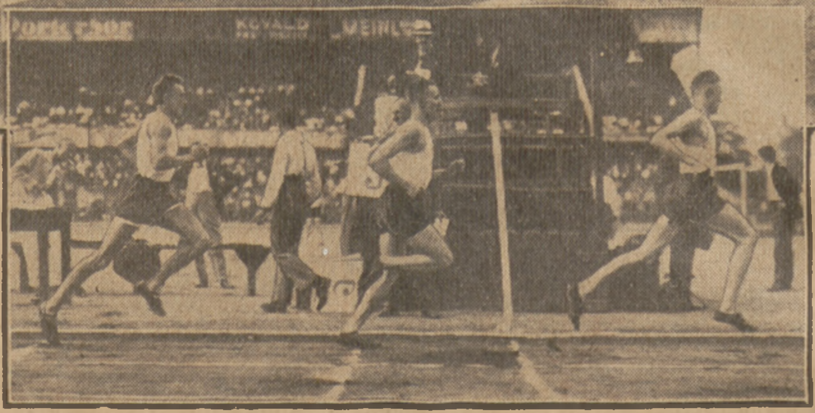
Faktów takich przytoczyć możnaby b. wiele, a wszystkie one świadczą niezbicie, że „Ovomaltine" jest odżywką dla każdego sportowca niezbędną i niezastąpioną.

ZŁY WYNIK, LECZ ŚWIETNE WRAŻENIE

Bilans wyprawy lekkoatletów polskich do Budapesztu





MIGAWKI Z MECZU POLSKA — WĘGRY
Na lewo 100 mtr. przez płotki. Ferenczy, Trojanowski, Kalman, Zajusz; w środku Petkiewicz prowadzi przed Sawarynem, Szerbem i Gyulayem na 5 klm. Na prawo Raggambi wygrywa 100 mtr., u dołu Petkiewicz przed Szabo i Gyulayem na 1500 mtr. W owalu na lewo Balogh w skoku wdal, na prawo Piechocki walczy z Barsim na 400 mtr.

Do Budapesztu przybyliśmy o g. 10 wieczorem w sobotę, a więc w przeddzień zawodów. Mało jest ludzi, którzyby potrafili w przeciągu jednej nocy zupełnie wypocząć po 24-godzinnej podróży trzecią klasą, to też zawodnicy nasi startowali w wielu wypadkach mocno jeszcze wyczerpani. Oczywiście nie pozostało to bez wpływu na wyniki.

Opóźnienie wyjazdu było jakoby spowodowane względami oszczędnościowemi, ale przecież cały jeszcze poniedziałek po zawodach spędziliśmy w Budapeszcie!

Czyż nie lepiej było przyjechać dzień wcześniej wypocząć sobie porządnie w sobotę, a wrócić już w poniedziałek, zamiast we wtorek?

Tym, którzy byli przeciwni wcześniejszemu wyjazdowi, radzę wsiąść sobie w „zero" na placu Zbawiciela, pojeździć po Warszawie przez 24 godziny bez wysiadania, a na drugi dzień namyślić się jeszcze raz nad tą sprawą, korzystając z własnego już tym razem doświadczenia.

Pomimo jednak niewypoczęcia i osłabienia drużyny brakiem Kostrzewskiego, Barana, Smakulskiego, Jaworskiego i Dobrowolskiego, Polacy w wielu punktach potrafili stawić przeciwnikom opór, jakiego się nikt nie spodziewał i który zdumiewał Węgrów, a nas napełniał radością.

Punktualnie o czwartej po południu wyszliśmy przy dźwiękach orkiestry na boisko, witani gromkiem brawem 6 tysięcznej (!) publiczności. Po zwykłych formalnościach, mowach, kwiatach i okrzykach, rozeszliśmy się do szatni, a w chwilę potem czterech zawodników siedziało już w dołkach, mając przed oczami zbity las płotków.

Bieg 110 przez płotki. Węgry: Kalman, Ferenczy. Polska: Trojanowski, Zajusz. Kalman wychodzi z lekkim falstartem, Trojanowski dochodzi go i chce minąć na drugim płotku, lecz otrzymuje uderzenie w piersi, które go wstrzymuje. Bezskuteczne próby wyjścia na pierwsze miejsce ponawia na po piećiu następnych płotkach, za każdym jednak razem zostaje uderzony i odepchnięty; na ósmym płotku, doprowadzony do ostateczności, odbija pięścią rękę Kalmana, a w odpowiedzi na to otrzymuje cios w żołądek i odrazu zostaje metr w tyle. Kalman „zwycięża" w czasie 16 sek., Trojanowski przybywa drugi w 16.1 sek. z zerwanym z piersi orłem. Zajusz pięknie finiszuje, mija zdecydowanie Ferenczy'ego i jest trzeci w 16.3 sek. Protest Polaków zostaje odrzucony; Kalman tłomaczy się, że wprawdzie „trącał lekko, ale nie umyślnie", pozatem „nikt nic nie widział".

Punktacja: Węgry 3 p. Polska 3 p.

Skok wwyż do którego startują Kesmanky i Kovacs Węgry, oraz Banaszkiewicz i Lokajski Polska kończy się łatwem zwycięstwem Kesmarkego (185 m.) przed Kovacsem (181 m.) i Banaszkiewiczem (174 m.).

Banaszkiewicz skacze dobrze. Lokajski (168 m.) nie przyszedł jeszcze do siebie po podróży. Skoczkowie nasi powinni wyciągnąć wiele korzyści z oglądania dwóch wspaniałych stylowo Węgrów. Węgry 8 p., Polska 4 p.

Jeszcze przed ukończeniem skoku wwyż odbył się **bieg 400 metrów.** Węgry: Barsi, Magdic. Polska: Piechocki, Gniech. Piechocki robi nam miłą niespodziankę, walczy wspaniale i prowadzi przed Barsi'm do 350 mtr. Barsi wygrywa w 49.6 sek. o 5 metrów przed Piechockim (50,4 sek.!). Na trzecie miejsce wysuwa się Magdic (50,5 sek.) przed zupełnie wyczerpanego Gniecha (51,8 sek.) i do ostatniej chwili zagraża poważanie Piechockiemu, który dostaje za swój piękny bieg gromkie brawa od publiczności. Węgry 12 p., Polska 6 p.

Nadszedł wreszcie **bieg 1500 m.**, oczekiwany przez wszystkich z naprężeniem, ze względu na ciekawe i emocjonujące spotkanie Szabo z Petkiewiczem.

Węgry: Szabo, Gyulay. Polska: Petkiewicz, Mędrzycki. Zawodnicy idą w zwartej grupie do 800 metrów, poczem Mędrzycki i Gyulay zaczynają powoli odstawać, a Petkiewicz wzmacnia wciąż tempo i zaczyna powoli uciekać i Szabo'emu. Tempo wzrasta ciągle, widzowie wstają wszyscy z miejsc, lecz krzyki ich milkną powoli, gdyż wyczerpany Szabo oddaje naszemu znakomitemu biegaczowi metr po metrze, by wreszcie zwolnić i zrezygnować zupełnie z walki. Petkiewicz wspaniałym, długim krokiem zbliża się do taśmy i rwie ją w czasie nowego rekordu polskiego 4:01,4 sek.!! Szabo zupełnie wyczerpany osiąga 4,04 sek. Mędrzycki jest pewnym trzecim (4,11,8 sek.) przed Gyulay'm, którego zgubił na ostatniem kole. Bieg Petkiewicza robi wrażenie nadzwyczajne, szmer podziwu przez długą chwilę nie milknie na trybunach. Węgry 14 p., Polska 10 p.

Rzut kulą przynosi od dawna oczekiwane przekroczenie 14 metrów i to przez obu naszych miotaczy. Węgry: Daranyi, Bacsalmasi. Polska: Heljasz, Górski. Górski, znakomicie usposobiony, osiąga w 3-cim rzucie 14.07! Heljasz, broniąc swego rekordu, zdobywa się na wspaniały wysiłek i zaraz potem rzuca 14.27! Daranyi ma tylko 06 m. więcej! W ostatniej jednak kolejce odsuwa się od wszystkich i zwycięża, osiągając 14.52 m. Bascalmasi (13.21) nie był ani na chwilę groźnym dla Polaków. Węgry 17 p., Polska 13 p.

Stumetrówka, jak było zresztą do przewidzenia, kończy się naszą porażką. Węgry: Raggambi (Fluck), Solt. Polska: Szenajch, Czysz. Raggambi zwycięża bezkonkurencyjnie w 10.8 m., Solt stacza morderczą walkę z Szenajchem, którego bije wreszcie o pierś. Obaj mają po 11 sek. Czysz został na starcie i mimo dobrego finiszu dojść do pierwszej trójki nie mógł. Węgry 22 p. Polska 14 p.

W dysku znowu dzieliła nas od Węgrów różnica dobrej klasy. Węgry: Marwalits, Donogen. Polska: Cejzik, Górski. Marwalits osiąga w ciekawej walce z Donogenem zwycięstwo rzutem 45.52 m. Donogen drugi — 45.32. Górski (40.66) i Cejzik (40.16) szczęśliwie przekraczają czterdziestkę, wynik bądź co bądź europejski. Węgry 27 p. Polska 15 p.

Bieg 400 mtr. przez płotki w nieobecności Kostrzewskiego kończy się nie oczekiwanie zwycięstwem Ferenczeg nad Somfajem w dobrym czasie 57. s.. Maszewski niedysponowany biegni gorzej niż zwykle (60.8). Węgry 32 p Polska 16 pkt.

Skok wdal był ciekawą walką rów nych prawie przeciwników. Węgry Balogh, Farkas; Polska: Nowak. Sikor ski. Balogh po 4 przekroczonych star tach osiąga wreszcie 7.18 mtr. Ten sko również był wyraźnie przekroczony zwycięstwo może Węgier zawdzięcza tylko nieuwadze naszych reprezentan tów. Nowak (7.12) i Sikorski (7.05) ska czą doskonale, wzbudzając niekłaman podziw całej widowni. Farkas (7.01) ni może się pogodzić z porażką i symu luje uszkodzenie nogi. Węgry 35 pkt Polska 19 pkt.

Nieciekawy rzut oszczepem kończ się zdecydowanem zwycięstwem Wę grów Budavari'ego — 57.19 mtr. i Sza bo E. — 55.95 nad naszym jedynym re prezentantem Buchałą — 51.23. Węgr 40 pkt., Polska 20 pkt.

5000 mtr. to „igraszka kota z mysza mi" jak określają ten bieg gazety wę gierskie. Węgrzy Szerb i Gyulay. Polsk Petkiewicz, Sawaryn. Petkiewicz, zmę czony po 1500 mtr., biegnie „byle wy grać" i w oczach orjentującej się do skonale o co chodzi, publiczności wę gierskiej, wygrywa bieg w 16:02.6 m Szerb dzięki lepszemu finiszowi bi Sawaryna o 3 metry, osiągając 16.0 Gyulay bardzo daleko. Po tym bie Węgry mają 42 pkt., Polska 24 pk Równie łatwo, jak Petkiewicz 5.00 wygrywa Barsi **800 mtr.** Węgrzy Bars Armin, Polska: Żuber, Foryś. Żube prowadzi w wolnem tempie do 500 m poczem wychodzi Barsi i gwałtown zwiększając tempo, zwycięża w czasi 1:59.2 m. Drugim był Armin w 2:00. Żuber trzeci, Foryś czwarty, robi wra żenie zupełnie wykolejonego przydłu wycieczką „trzeciakiem" i nie odgryw w biegu żadnej roli. Węgry 47 p. Po ska 25 pk.

Sztafeta 4x200 była ostatnim pun tem zawodów. Nasi sprinterzy biegn ponad wszelkie pochwały i pomimo fa talnych zmian dopiero na ostatnich metrach dają sobie wydrzeć zwyci stwo. Specjalnie godną podkreśleni była wyraźna wyższość Piechockie nad Soltem. Dla Węgier wygrał szt fetę Raggambi, który przedstawia dwieście metrów klasę światową (m już w tym roku 21.8). Oczywiście, Sz ajch musiał mu ulec.

1) Węgrzy (Kulman, Solt, Banosc Raggambi) 1:31.2; 2) Polska (Czys Piechocki, Gniech, Szenajch) 1:31.8 (re kord polski).

Bilans spotkania wygląda dość m zernie 51:27 punktów i 11:2 zwycięst dla Węgier, ulegaliśmy jednak zaws prawie w ciężkiej walce, zmuszają przeciwników do największego wysił ku. O kompromitacji niema wogóle mo wy, cała prasa przepowiada nam ogro mną przyszłość i dziwi się, że stawil śmy w niektórych konkurencjach opó tak nieoczekiwany.

Ekspedycję polską prowadził k gólnemu zadowoleniu energiczną mjr. Łepkowski i p. Weinthal, któ wywiązali się ze swego zadania jak na lepiej. Wieczorem w dniu zawodów od był się w serdecznym nastroju ba ki i wręczenie pamiątkowych znac kó i żetonów. „Polak, Węgier, dwa bra tanki i do szabli i do szklanki". Z bra tanie nastąpiło ogólne; o szabli oczy wiście narazie nie było mowy, szklankami natomiast było gorzej...

Doroczny mecz z Węgrami będz zawsze „wielkiem zdarzeniem" dla n szej lekkiej atletyki i napewno nie p zostanie bez wpływu na podniesien się naszej klasy. Bliskie i serdeczn stosunki, jakie nas łączą, pozwala mieć nadzieję, że raz już nawiązan kontakt sportowy nie ulegnie prędki mu zerwaniu.

PRAGA PO MECZU POLSKA-CZECHOSŁOWACJA

„Świetny sukces naszych amatorów w Krakowie". „Nasi amatorzy reprezentanci nie zawiedli". „Amatorzy bronili godnie barw naszych w Polsce". „Sukces Czechosłowacii w pierwszym meczu o puhar amatorów" — oto garść tytułów codziennej prasy czeskiej po zawodach Czechosłowacja — Polska w Krakowie. W ten sposób i w tym duchu komentują tu dziś wszystkie dzienniki nierozstrzygnięty wynik meczu, uważając go za pełny sukces amatorów czeskich.

Świadczy to o dwu rzeczach: przedewszystkiem o tem, jak wysoko nas tu ceniono i obawiano się; secundo, jakkolwiek dedukcja nie jest tu bezpośrednią, jak mało zaufania miano tu przed spotkaniem do własnej drużyny, choć wybór i przygotowanie jej przeprowadzono tu, jak wiadomo, tak starannie i troskliwie. Jak dalece posunięto się w tej trosce, świadczy choćby następujący fakt, o którym przed meczem nie chciałem pisać:

Wszyscy gracze, wchodzący w rachubę przy układaniu składu reprezentacji czechosłowackiej, musieli podpisać, przedłożony im przez kpt. związkowego certyfikat, w którym zobowiązali się, że w przeciągu najbliższych dwu lat nie opuszczą szeregów amatorstwa. Pomysł niezły, względnie w warunkach czeskich zrozumiały przynajmniej. Czesi obawiają się, by ewentualne przejście kilku graczy reprezentacji amatorskiej do obozu zawodowców, nie rzuciło kamienia obrazy na otaczane taką opieką ich piłkarstwo amatorskie.

Wszystko było ładnie jednak tylko do czasu, aż okazało się, że niema kogo właściwie postawić na obronę. Wtedy zapomniano o certyfikatach i podpisach i w rezultacie grał w Krakowie obrońca Slavii Novak, który już przed miesiącem wniósł do Związku zawiadomienie o przejściu na zawodowstwo.

Formalnie jest wprawdzie wszystko w porządku, gdyż oficjalnie pozostaje Nowak tak długo amatorem, jak długo Związek jego metamorfozy nie zarejestruje, a to się dotychczas jeszcze nie stało, ale jest tajemnicą poliszynela w Pradze, dlaczego właśnie w tym wypadku zasłonięto się ferjami wakacyjnemi.

A teraz parę słów jeszcze o tennisie. Czesi podarowali Węgrom, poprostu zwycięstwo w meczu. Prowadząc w pierwszym dniu 2:0, przegrali w końcu 2:3, ponieważ po przegranej przez Koželuha i Maleczka grze podwójnej przeciw Kehrlingowi i Aschnerowi, nie chciał kapryśny mistrz grać dalej i nie było właściwie kogo posłać do dalszych dwuch gier.

Przyrzekłszy naprzód grać zarówno w obu singlach, jak i w doublu — na podstawie czego zaaranżowano właściwie ten mecz z Węgrami — odmówił Koželuh nagle udziału w grach pojedyńczych, zasłaniając się chorobą. Na jeden dzień pożyczono sobie Menzla, który grał na turnieju w Marienbadzie, potem było jednak już za późno i koniec był w rezultacie smutny. Ciekawy jestem, czy Związek zdobędzie się w stosunku do Koželuha na równie energiczny krok, jak swego czasu, gdy zdyskwalifikował Menzla.

W sobotę wygrał Maleczek z Takaczem 5:7, 6:3, 6:4, a Menzel pokonał Kehrlinga w pięciosetowej i pełnej dramatycznego napięcia walce 6:2, 6:1, 4:6, 1:6, 6:3. W drugim dniu przegrali Czesi, jak już wspomniałem w grze podwójnej 6:2, 4:6, 4:6, 6:8, przyczem Koželuch grał bardzo słabo i to zniechęciło go właśnie do dalszej gry. W tych warunkach Takacz łatwo zwyciężył dr. Nowotnego 6:4, 7:5, 6:2, a Kehrling w świetnym stylu pokonał dobrze grającego Maleczka 3:6, 6:2, 6:4, 6:2.

J. Roha.

PRZED KOLARSKIEMI MISTRZOSTWAMI ŚWIATA

Mistrzostwa kolarskie świata rozpoczynające się dn. 10 b. m. zgromadzą na starcie najlepszych kolarzy Europy.

Ze strony polskiej startować będzie Szamota i Podgórski, którzy w sobotę i niedzielę zmierzą swe siły z najlepszymi amatorami świata: van Massenhovem (Belgja), Andersenem, Christensenem, Gerwurem (Dania), Fliegelem, Johowem i Klugiem (Niemcy) Beaufrandem (Francja), Cozensem, Sibbitem i Wyldem (Anglja), Mazairaciem (Holandja), Malatessą i Pellizzarim (Włochy), słynnym łyżwiarzem Evensenem (Norwegja), Dinkelkampem, Moorem, Dreherem i Feldmannem (Szwajcarja), Udlo i Martinkiem (Czechy), Schafferem.

W konkurencji zawodowców (10 i 11 b. m.) startują między innemi: Degraleve i Arlet (Belgja), Falck, Hansen (Danja), Engel, Oszmella, Steffes (Niemcy), Michard, Faucheux (Francja), Bailey (Anglja), Moeskops, Meyer (Holandja), Martinetti, Bergamini (Włochy), Kaufmann, Richli (Szwajcarja).

W biegach za motorami: (15 i 18 b. m.) biorą udział Linart, Benoit (Belgja), Sawall, Krewer (Niemcy), Paillard, Grassin i Breau (Francja), Leddy (Holandja), Toricelli, Manera (Włochy), Suter, Lauppi (Szwajcarja).

W walce szosowców amatorów (17 b. m.) ujrzymy Hansena (Danja, mistrz Olimpjady), Hoffmana, Thierbacha (Niemcy), Muylla, Delronga (Belgja), Borssy, Bouillefarnie (Francja) Southalla, Jenkensa (Anglja), Maesa, Van Aurica (Holandja), Geslriego, Bertoniego (Włochy), Canomego, Ruegga, Blattmanna, Brurka, Honiga (Szwajcarja).

Wśród zawodowych mistrzów szosy startują: mistrz świata Ronsse, Wauters, Dervaes (Belgja), Remold, Geyer (Niemcy), bracia Bidot, F. le Drogo (Francja), Fransseh, Pollak (Holandja), Binda, Negrini, Piemontesi, Frascarelli (Włochy), Frantz (Luksemburg), Suter, Blattmann, Meier (Szwajcarja).

Mistrzostwa pływackie Niemiec przyniosły szereg dobrych wyników, świadczących o ponownem podniesieniu się w zakresie klasy niemieckiej.

Oto rezultaty szczegółowe: 100 mtr. Derichs 1:02.8, 2) Schubert 1:04.9; 200 mtr. Balk 2:27.2; 2) Gebert 2:29, 3) Schrader 2:29.1; 400 mtr. Heinrich 5:26.2, 2) Balk 5:27, 3) Neitzel 5:32.8; 1.500 mtr. 1) Neitzel 22:07.4, 2) Handschuhmacher 22:36.6, 3) Eckstein 22:57.8; 200 mtr. st. klas. Sietas 2:56, 2) Schwartz 2:58.2, 3) Schultz 3:00.5; 100 mtr. nawznak: 1) Küppers 1:12.5; 2) Schumburg 1:15.2, 3) Schultz 1:16. W skokach z trampoliny i wieżowych triumfował Plumanns przed Riebschläger em. Sztafeta 4x200 mtr. Poseidon (Lipsk) 10:15.4, 2) Hellas (Magdeburg) 10:33.5; 4x100 mtr. Poseidon 4:27.3, 2) Hellas 4:30.2.

Panie: 100 mtr. 1) Erkens 1:13.9, 2) Wunder 1:19; 400 mtr. 1) Erkens 6:32.3. 100 mtr. nawznak 1) Rehborn 1:29.3: 200 mtr. st. klas. Mühe 3:18.4, 2) Wiedemann 3:23.2. Sztafeta 3x100 mtr. Blauweiss (Drezno) 4:11.8. Skoki do wody 1) Söhnchen.

Międzynarodowe zawody lekkoatl tyczne w Berlinie przyniosły wyn następujące: 100 mtr. Eldracher 1 200 mtr. Körnig 21.4; 300 mtr. Wic mann 34.4; 2) Moulines (Francja) 34 800 mtr. 1) Peltzer 1:55.5; 2) Mart (Fr.) 1:55.6; 3) Böcher 1:56. 1.500 m 1) Larva (Fin.) 3:56.6; 2) Ladoumegu 3:56.8; 5 klm. 1) Helber 15:04.5. 2) Pet 15:05.4, 3) Sippila (Fin.). Skok wwy Köpke 190, 2) Nilson (Szw.) 185, 3) M nard (Fr.) 185; tyczka — Wegener 3 kula — Hirszfeld 14.91, 2) Noel (Fr 14.11; dysk Noel (Fr.) 45.82, 2) Win (Fr.) 42.99, 3) Paulus 42.86. 400 m płotki 1) Viel (Fr.) 54.9, 2) Trossba 55.9. Sztafeta 4x100 mtr. Charlottenbu 41.3.

Na zawodach w Ulm Kościak wygr 5 klm. w czasie 15:33.8; na 800 m Tarnogrocki w czasie 2:00.2 pol miał 35.80, a Perkaus 35.60; w k w 4:05.8. Wśród pań w dysku Flei Strnistego; a Strniste wygrał 1.50 m Jungkunz 11.93, Perkaus 11.56; w ku oburącz Jungkunz ustanowiła reko światowy 21.47, a w oszczepie Ha miała 57.65.





NA WIDOWNI TYGODNIA
Na prawo: wymiana kwiatów przed meczem Polska — Węgry: Trojanowski i Somfai. Na lewo Larva bije Ladoumegua na zawodach w Berlinie. W owalu mistrz dziesięcioboju Yrjola w skoku wwyż.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red w tekście poza tekstem zł 0 40

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" Nr. Nr 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2

DRUKARNIA „PRASA POLSKA" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3—5—7. Centr. Tel. Prasa Polska.